VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 20)
z dnia 10 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 20)

10 maja 2012 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Szejnfelda (PO)**, przewodniczącego Komisji i posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat zasobów naturalnych oraz planach w zakresie poszukiwania i wydobywania zasobów w przyszłości, z uwzględnieniem projektowanych nowych uregulowań dotyczących poszukiwania i wydobywania zasobów naturalnych,

– informację na temat aktualnej sytuacji oraz perspektyw przedsiębiorstw sektora wydobywczego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem planów inwestycyjnych oraz zmian właścicielskich spółek Skarbu Państwa.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Budzanowski** minister skarbu państwa wraz ze współpracownikami, **Tomasz Tomczykiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Piotr Woźniak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Marek Uszko** członek zarządu Kompanii Węglowej SA, **Andrzej Tor** zastępca prezesa zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, **Bogusław Studencki** przedstawiciel Forum Związków Zawodowych, **Wacław Czerkawski** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł**, **Iwona Kubaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Dzisiejsze posiedzenie poświęcone jest dwóm tematom. Są one ze sobą mocno związane, mają wspólny mianownik. Dlatego proponuję najpierw wysłuchanie informacji ministerstw na oba tematy, a potem przeprowadzenie łącznej dyskusji. Przypominam, iż porządek dzienny posiedzenia zawiera informację na temat zasobów naturalnych oraz planach w zakresie poszukiwania i wydobywania zasobów w przyszłości, z uwzględnieniem projektowanych nowych uregulowań dotyczących poszukiwania i wydobywania zasobów naturalnych oraz informację na temat aktualnej sytuacji oraz perspektyw przedsiębiorstw sektora wydobywczego w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem planów inwestycyjnych oraz zmian właścicielskich spółek Skarbu Państwa. Oba punkty będą prezentowane przez ministra skarbu państwa, ministra środowiska oraz ministra gospodarki.

Serdecznie witam pana ministra Tomczykiewicza. Wiem, że w naszym kierunku zmierza pan minister Budzanowski. Witam serdecznie przedstawicieli rządu, sektora wydobywczego, spółek oraz zaproszonych gości.

Informuję, że otrzymaliśmy materiały na piśmie, mianowicie ministra gospodarki z 18 kwietnia br., ministra środowiska z 23 kwietnia br. i ministra skarbu państwa również z kwietnia br. Informacje są obszerne i wyczerpujące. Chciałem bardzo serdecznie podziękować panom ministrom za terminowe – jak zawsze – i z dużym wyprzedzeniem przygotowywanie obszernych i dogłębnych informacji. Pamiętam czasy, kiedy otrzymywaliśmy materiały na posiedzenia Komisji, a to nie dawało możliwości zapoznania się z nimi i merytorycznej oceny. Dzisiaj jest inaczej. Jest to godne zauważenia.

Myślę, że rozpoczniemy posiedzenie od wystąpień panów ministrów, a następnie przejdziemy do dyskusji. Korzystając z obecności pana ministra Tomczykiewicza, proponuję, żebyśmy zaczęli od wystąpienia ministra gospodarki, a potem przejdziemy do kolejnych wystąpień. Niestety, z przykrością muszą zawiadomić państwa, że będziemy musieli ogłosić przerwę, bowiem na godz. 11.15 pani marszałek zarządziła głosowania, które będą trwały – tak jest planowane – ok. 45 minut. Zatem będziemy musieli ogłosić godzinną przerwę. Nie sądzę, żebyśmy tak ważne i ciekawe tematy omówili w ciągu godziny. Przepraszam za tę okoliczność, ale nie jest ona związana z naszym błędem w planowaniu. Planując posiedzenie nie wiedzieliśmy, że o tej godzinie będą głosowania.

To tyle ode mnie. Panie ministrze, oddaję panu glos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Dziękuję bardzo. W zakresie działalności naszego ministerstwa jest sektor węgla kamiennego. Odpowiadamy za funkcjonowanie spółek tego sektora. Właścicielem – zgodnie z ustawą – jest Minister Gospodarki. Zatem skupię się na sektorze węgla kamiennego w Polsce.

W sektorze górnictwa węgla kamiennego w naszym kraju obecnie funkcjonuje 30 czynnych kopalń węgla kamiennego, przy czym 25 z nich zgrupowanych jest w trzech spółkach węglowych (dwie jednoosobowe spółki Skarbu Państwa oraz jedna spółka publiczna z większościowym udziałem Skarbu Państwa, notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych).

Polska posiada ok. 43 mld ton geologicznych zasobów bilansowych węgla kamiennego, który znajduje się w 136 udokumentowanych złożach. Złoża te zlokalizowane są głównie w dwóch zagłębiach węglowych: Górnośląskim, gdzie znajduje się 118 złóż i łącznych geologicznych zasobach finansowych ok. 34 mld ton oraz w Lubelskim Zagłębiu Węglowym, gdzie lokalizowanych jest 11 złóż o łącznych zasobach ponad 9 mld ton.

W 2011 r. polscy producenci wydobyli 75.667,8 tys. ton węgla kamiennego, co oznacza, że w porównaniu do 2010 r. wydobycie było niższe o niespełna 500 tys. ton. Niższe niż w roku poprzednim było zarówno wydobycie węgla energetycznego (o 0,4%), jak i węgla koksowego (o 1,9%).

Ponad 99,5% wydobycia stanowiło wydobycie w podmiotach z udziałem Skarbu Państwa objętych ustawą z września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego.

Sprzedaż węgla kamiennego w 2011 r. różniła się od wydobycia i wyniosła 76.214,8 tys. ton. W porównaniu do 2010 r. była wyższa o 810,7 tys. ton. W tym okresie nastąpiło zwiększenie sprzedaży na rynek krajowy o 5678,2 tys. ton, tj. prawie o 9%. Sprzedaż węgla przeznaczonego na wywóz do krajów Unii Europejskiej i eksport poza granice UE obniżyła się o 4867,5 tys. ton, tj. o ponad 45%. Było to związane ze znacznym wzrostem popytu na rynku krajowym.

W 2011 r. w porównaniu do 2010 r. cena zbytu (loco kopalnia) węgla energetycznego wzrosła o 9%, a węgla koksowego o 38,4%, co spowodowało, iż cena zbytu ogółem wzrosła o 16,6%.

Poniesione nakłady inwestycyjne w 2011 r. wyniosły ponad 3,3 mld zł i były o 0,7 mld zł wyższe niż w roku poprzednim.

Ogółem przychody górnictwa węgla kamiennego w 2011 r. wyniosły 29,5 mld zł i co do wysokości były rekordowymi od czasu rozpoczęcia działań restrukturyzacyjnych w sektorze.

Wynik finansowy netto całego sektora górnictwa węgla kamiennego za 2011 r. był dodatni i wyniósł 2,9 mld zł. W porównaniu do 2010 r., w którym wynik finansowy netto górnictwa wynosił 1,4 mld zł, nastąpił wzrost o 1,5 mld zł.

Jeśli chodzi o perspektywy sektora górnictwa węgla kamiennego i planów inwestycyjnych, to w dzisiejszym posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele poszczególnych spółek, sądzę, że w dalszej części będą mogli zaprezentować swoje plany na najbliższe lata. Jak wspomniałem, jedna ze spółek jest notowana na giełdzie. Kompania Węglowa SA przygotowuje się do debiutu giełdowego. Uważamy, że w 2014 r. spółka będzie

już przygotowana do tego procesu. Debiut giełdowy nastąpi w optymalnym czasie dla spółki.

Szacuje się, że w wyniku działań restrukturyzacyjnych i inwestycyjnych w sektorze wydobycie w 2015 r. powinno kształtować się na poziomie ok. 86 mln ton (wzrost o 13% w stosunku do 2011 r.), natomiast w 2020 r. – ok. 90 mln ton (wzrost o 19% w stosunku do 2011 r.).

Przewiduje się, że sprzedaż węgla kamiennego w odniesieniu do 2011 r. wzrośnie o ponad 11% do 2015 r. i o ponad 16,5% do 2020 r. Głównym odbiorcą węgla będzie rynek krajowy, na którym zostanie sprzedany węgiel w liczbie ok. 77 mln ton w 2015 r. oraz ok. 81 mln ton w 2020 r.

Prognozuje się, że będzie następował sukcesywny spadek przeciętnego zatrudnienia (do poziomu ok. 110 tys. osób w 2020 r.), przy równoczesnym wzroście wydajności w węglu handlowym do poziomu powyżej 1000 ton/osobę/rok. Przedstawiłem w skrócie materiał przekazany Komisji.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Byłbym wdzięczny, gdyby pan minister podczas drugiej części posiedzenia postarał się przedstawić nie tylko suche dane statystyczne na temat wydobycia i prognoz. Węgiel kamienny jest kopaliną, która obecnie w Europie wzbudza największe kontrowersje. Węgiel kamienny jest kopaliną, zwłaszcza jako źródło energii, kluczową dla polskiego bezpieczeństwa energetycznego. Ale w obliczu lobbowania w Europie coraz dalej idących rozwiązań prawnych ograniczających wydobycie i przede wszystkim wykorzystanie węgla kamiennego na potrzeby energetyki, polityka i strategia Polski w tym zakresie jest niebywale ważna i istotna.

Wszystko, co dotyczy polityki Polski w naszym kraju, polityki naszego kraju na arenie europejskiej i polityki naszego kraju na arenie światowej w zakresie dalszego wykorzystywania węgla jako źródła energii elektrycznej oraz w aspekcie dbania o środowisko, walki z nadmiarem CO_2, metanu itp. jest bardzo istotne. Chcielibyśmy wiedzieć, jakie działania podejmuje się w tym zakresie na płaszczyźnie politycznej, dyplomatycznej.

Nie chodzi wyłącznie o sprawy czysto techniczne i górnicze. Możemy być świetni w wydobywaniu węgla, a za chwilę okaże się, iż nie będziemy mogli go wydobywać i wykorzystywać, jeżeli nie będziemy uprawiali odpowiedniej polityki, dyplomacji, międzynarodowego lobbingu na rzecz naszego interesu itp.

Na pewno będą interesowały nas – podnoszone bardzo często od ostatnich kilku lat – deklaracje na temat nowych technologii zastosowania węgla, tzw. czystych technologii – na ile one są zaawansowane, na ile są wykorzystywane u nas i w innych krajach, na ile rokowania na przyszłość w tym zakresie są pozytywne, a na ile są to tylko teorie i kwestie eksperymentalne, które nie będą miały większego znaczenia w perspektywie krótko– i średniookresowej. Musimy bowiem kreować pewną długofalową politykę i strategię, a nie tylko poznawać to, co jest dzisiaj i co ewentualnie będzie jutro.

Chciałbym, abyśmy w podobnym zakresie mogli otrzymać informacje dotyczące innych kopalin. Aczkolwiek dzisiaj najwięcej kontrowersji wywołuje węgiel kamienny i gaz łupkowy. Obie kopaliny są fundamentalnie ważne dla polskiej gospodarki, polskiego bezpieczeństwa energetycznego. Ponadto są absolutnie priorytetowym przedmiotem debaty nie tylko górniczej i technicznej, ale debaty politycznej i dyplomatycznej. Od drugiej, a nie od pierwszej będzie zależała przyszłość wydobywania tych kopalin.

Pan minister Budzanowski jeszcze nie dotarł na posiedzenie. Otrzymałem informację, że jest już w Sejmie zajęty innymi sprawami, ale zmierza do nas. Chciałbym zapytać, kto w imieniu Ministerstwa Skarbu Państwa będzie referował temat? Nie widzę chętnych.

Planujemy – jak zapowiadałem – przerwę, którą będziemy musieli ogłosić ze względu na obowiązki sejmowe. Jest pan minister Woźniak. Zatem poczekamy... Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

Proponowałbym wyczerpać tematykę węgla...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Tak, myślałem też o tym.

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

...tym bardziej, że w posiedzeniu uczestniczą prezesi spółek. Mają również inne obowiązki. Warto wykorzystać ich obecność, skoro poruszyliśmy ten temat. A potem oddalibyśmy głos panom ministrom.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Tak myślałem, panie ministrze do czasu, kiedy przyszedł pan minister Woźniak. Chciałbym zatem, aby pan minister zabrał głos w imieniu ministra środowiska z dwóch powodów. Pierwszy – oczywisty – pan minister jest już obecny na posiedzeniu. Drugi – wszystkie kwestie dotyczące wydobywania kopalin, łącznie z tym o czym mówiliśmy, czyli wydobyciem węgla kamiennego, wiążą się z uwarunkowaniami środowiskowymi. Ponadto temat, czy subtemat, który podniosłem po wystąpieniu pana ministra, prosząc o jego rozwinięcie w dyskusji, dotyczy środowiska i polityki klimatycznej.

Panie ministrze, może wprowadzę jednym zdaniem. Otóż, pan minister Tomczykiewicz z ramienia Ministerstwa Gospodarki przedstawił przede wszystkim kwestie związane z kopalinami, które są w gestii tego resortu, głównie węglem kamiennym. Natomiast chcielibyśmy także wiedzieć, jaka jest polityka i perspektywa na przyszłość dla Polski w zakresie oczywiście nie wszystkich kopalin, ale na pewno na dzień dzisiejszy są dwie – węgiel kamienny i gaz łupkowy, które wywołują – być może – nie u nas, ale w Europie i na świecie wiele kontrowersji. Ścierają się różne gry interesów, lobby światowe. Chcielibyśmy wiedzieć, jakie są perspektywy w tym zakresie dla Polski i co robimy, aby w tym starciu różnych sił – politycznych, dyplomatycznych, a także biznesowych, które walczą o wpływy na tych rynkach, uplasować swoją przyszłość i sukces, zwłaszcza licząc na to, że gaz łupkowy może być kolejnym ważnym źródłem energii w Polsce z jednej strony, a z drugiej – wiedząc, że rząd nie chce – i zapewne słusznie – rezygnować z węgla kamiennego i brunatnego, jako ważnych źródeł energii. To dzisiaj są na pewno kluczowe sprawy w aspekcie pakietu klimatycznego i wszystkiego, co dzieje się wokół tej kwestii. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przepraszam za spóźnienie. Ono nie było planowane, wynikło z technicznych komplikacji. Postaram się to nadrobić. Temat jest niesłychanie nośny. Powiem o tych dwóch rodzajach kopalin oraz o pewnego rodzaju nowej jakości, którą usiłujemy wprowadzić w obu sprawach.

Zacznę od węgla kamiennego. Nie oddzielałbym go od węgla brunatnego w szczególnie ostry sposób, chociaż jest powód do takiego podziału. To jest powód, który niesłychanie mocno wpływa – i powinien wpływać – na nasze stanowisko wobec tzw. polityki klimatycznej forsowanej przez Komisję Europejską.

Nasze złoża węgla kamiennego – jak państwo wiedzą – są dość duże. W obecnym stanie udokumentowania wystarczają na prawie 60 lat. Naprawdę wystarczają na ponad 200 lat. Zatem możemy nie martwić się...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie ministrze, przepraszam, jest prośba, aby mówił pan głośniej lub bliższej mikrofonu. Posiedzenie jest nagrywane. Oprócz innych służb, my też nagrywamy.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Jestem przyzwyczajony. I z przyzwyczajenia oddaliłem mikrofon. Ale to oczywiście żarty.

Jeśli chodzi o zasobność naszych kopalin energetycznych, możemy nie martwić się w przypadku węgla kamiennego i brunatnego. Chciałbym zwrócić uwagę na pewien aspekt, o którym być może nie wspomniał pan minister Tomczykiewicz. Otóż, kwestia węgla kamiennego należy również do właściwości Ministra Środowiska, a nie tylko Ministra Gospodarki. Minister Środowiska koncesjonuje każde złoże.

Aspekt, o którym chcę powiedzieć dotyczy metanowości naszych kopalń. Obecnie po bardzo wnikliwym przeglądzie okazuje się, że nasze kopalnie są odmetanowywane

zaledwie w 30%. To znaczy, że 70% metanu, który wydostaje się w procesie eksploatacji bądź udostępnienia trafia do wyrobisk, a za ich pośrednictwem do powietrza wentylacyjnego, a dalej do atmosfery. Ze względu na fakt, iż metan jest najbardziej szkodliwy ze wszystkich gazów cieplarnianych, jeśli chodzi o ochronę warstwy ozonowej – ma ok. 20-krotnie większą wartość rażenia niż np. dwutlenek węgla – to zaczyna być poważnym problemem. Dlatego, że o ile w przypadku dwutlenku węgla jesteśmy przynajmniej w procesie dyskusji z Komisją Europejską, przedstawiamy swoje argumenty, liczby i koncepcje, o tyle w przypadku metanowości kopalń jesteśmy – powiedziałbym – dość odsłonięci na jakiekolwiek prawdziwe i dobre zarzuty.

Odmetanowienie 30%to niewiele. Jeśli podzielimy to na nasze koncerny wydobywcze węglowe – Kompanię Węglową, Katowicki Holding Węglowy i Jastrzębską Spółkę Węglową, nie mówię o „Bogdance", bo kopalnie lubelskie są niskometanowe – wiedząc, że Jastrzębska Spółka Węglowa odmetanawia swoje wydobycie prawie w siedemdziesięciu paru procentach, to na pozostałe kopalnie pozostaje bardzo niewiele uwzględniając, iż średnia wynosi 30%.

Średnia metanowość węgla kamiennego wynosi obecnie ok. 11 m^3/t. Wydobywamy – z grubsza biorąc – 70 mln ton rocznie. Jeżeli pomnożymy to przez 70% (0,7), to otrzymamy gigantyczne ilości gazów cieplarnianych, które emitujemy do powietrza. To duże zagrożenie zarówno ze względów formalnych, jak i również przyjmując w całości i bez dyskusji tezy o ochronie klimatu. Rzeczywiście jest to poważne źródło zagrożenia. Tego źródła nie ma przy węglu brunatnym. W tym przypadku mamy inne problemy.

Jeśli chodzi o kopalnictwo węgla kamiennego, jego spalenie w procesach energetycznych i wydobywanie, to resort środowiska zamierza we współpracy z ministrem gospodarki, wykorzystując wszystkie instrumenty, jakimi dysponujemy np. NFOŚ, zaangażować wystarczająco duże środki, aby poziom odmetanowienia zbliżyćdo poziomu, który występuje w innych krajach wydobywających węgiel kamienny do tych samych celów, np. w Niemczech.

Jeszcze raz przepraszam za spóźnienie. Nie wiem, co jeszcze powiedzieć na temat węgla, bo zapewne pan minister Tomczykiewicz ze znajomością rzeczy wyczerpał wszystkie kwestie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Mamy dzisiaj temat przekrojowy, który dotyczy wszystkich kopalin. Chcielibyśmy zapoznać się z informacją ministra środowiska, tym bardziej głównego geologa kraju, na temat wszystkich kopalin. Po wypowiedzi pana ministra Tomczykiewicza zwróciłem uwagę, że ze wszystkich kopalin, które nas dzisiaj interesują i polityki rządu w tym zakresie, którą chcielibyśmy poznać, niewątpliwie te dwie kopaliny mają swoją specyfikę, której chcielibyśmy poświęcić nieco więcej czasu.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Rozumiem. Uwagi, które wygłosiłem pozostają w mocy. Jest to ważny problem, którym przekrojowo zajmuje się Ministerstwo Środowiska i na pewno Ministerstwo Gospodarki. Będzie on nad nami ciążył. Kopalnie węgla kamiennego pracują coraz niżej. Zametanowienie jest coraz większe. Problem wymaga pilnego strukturalnego rozwiązania. Nie ma bowiem bezpośredniego natychmiastowego rozwiązania problemu zametanowienia.

Dalsza część mojej wypowiedzi będzie zgodna z hierarchią, o której mówił pan przewodniczący. Następną kopaliną energetyczną jest gaz. Zasoby wydobywalne gazu ziemnego w Polsce wynoszą ok. 120 mld m^3. Rocznie wydobywamy ok. 4,5 mld m^3 tzw. gazu przeliczeniowego. Jeśli mówimy o zasobach gazu ziemnego, to trzeba pamiętać, że większość gazu ziemnego stanowi gaz zaazotowany, który występuje na Dolnym Śląsku, a mniejszość – to gaz wysokometanowy występujący w utworach karpackich i na przedgórzu Karpat. To jest gaz konwencjonalny.

Natomiast od 2008 r. notujemy niesłychane zainteresowanie inwestorów gazem niekonwencjonalnym, przede wszystkim tzw. gazem z łupków. Wyrazem tego zainteresowania jest wydanych dotychczas 109 koncesji poszukiwawczych bądź poszukiw awczo-rozpoznawczych. Łącznie na tych koncesjach operuje 18 koncesjonariuszy. Mamy

tutaj pełny przekrój biznesu naftowego, jaki można sobie wyobrazić – od największych – Exxon Mobil – to nie jest firma największa w branży naftowej, lecz największa na świecie, jej roczny budżet jest większy niż roczny budżet Polski, operuje na kilku koncesjach – przez naszych polskich graczy aż do zupełnie niewielkich, aczkolwiek dobrze umocowanych w biznesie z doświadczeniem i tradycjami firm.

Jeśli chodzi o prognozy zasobowe, to sprawa była kilkakrotnie komentowana, nie mam nic do dodania. Powtórzę jedynie to, co wiemy. Najbardziej wiarygodna prognoza, którą w tej chwili dysponujemy to prognoza wykonana przez Państwowy Instytut Geologiczny we współpracy z Amerykańską Służbą Geologiczną, która tylko trochę przybliża nas do dobrego oszacowania złóż, dlatego że ciągle nie mamy statystycznie wystarczającej liczby danych, by mówić, iż prognoza jest ścisła. Ta prognoza jest dostępna na stronach internetowych. Przyjęliśmy za najbardziej prawdopodobny przedział zasobów gazu łupkowego między ok. 350 mld m^3 do prawie 800 mld m^3. Na tym na razie zatrzymujemy się, dopóki nie nadejdą kolejne dane z następnych wierceń.

W tym roku zaplanowanych jest 39 odwiertów w poszukiwaniu gazu łupkowego, tak wynika ze zobowiązań koncesyjnych, tzw. nieodwołalnych zobowiązań firm, które operują na tych koncesjach. Prawdopodobnie pod koniec roku będziemy mogli zebrać dane wystarczające, by w ciągu trzech miesięcy poprawić naszą prognozę zasobową. Zakładamy, że prognozy mogą wyłącznie wzrosnąć, ponieważ zostały zrobiona w bardzo konserwatywny sposób.

Jeśli chodzi o prognozy, to nie wszyscy – i to nic dziwnego – dobrze orientują się w nomenklaturze, która jest stosowana przy ocenie zasobów. Czym innym są zasoby geologiczne, a czym innym zasoby wydobywalne, czym innym jeszcze są zasoby przemysłowe. Prognoza dokonana przez Państwowy Instytut Geologiczny dotyczy najbardziej zasobów przemysłowych, czyli takich, które są do bezpośredniego wykorzystania ekonomicznego. To znaczy, że w przypadku gazu chodzi o gaz, który jest już na powierzchni ziemi i można go użyć zgodnie z przeznaczeniem.

Tak przedstawiają się prognozy. Tych z państwa, którzy są zainteresowani odsyłam do strony internetowej, która zawiera dość duży zasób na bieżąco aktualizowanych informacji.

Chciałbym zwrócić uwagę, że każda koncesja wydobywcza, poszukiwawcza i rozpoznawcza to cała seria działań i dokumentów. To nie jest koncesja na wyszynk, którą otrzymuje się raz – czasem w bardzo bolesnym procesie odzyskiwania koncesji – po czym zawiesza się ją nad ladą, gdzie pozostaje dopóki nie wygaśnie. To jest zupełnie inny rodzaj operacji administracyjnej. Koncesje są zmieniane średnio raz na pół roku z różnych powodów. Nie ma w tym niczyjej winy, ani zaniedbania. To, co dzieje się w trakcie działalności koncesyjnej wymaga aktualizowania i zmian koncesyjnych praktycznie na bieżąco. Mamy takich rekordzistów, którzy raz w miesiącu wnoszą o zmiany w koncesjach. To wymaga stosownej obsługi. Chodzi o dość duże pieniądze.

Dotychczas koncesjonariusze wydali ok. 3 mld zł na operacje poszukiwania i rozpoznawania. Na 2012 r. zadeklarowali wydatki na poziomie 1,2 mld zł. Są to dane z dobrowolnych deklaracji firm, do których się zwracamy o podanie wysokości nakładów inwestycyjnych. Nie są przez nas do końca zweryfikowane.

Gdyby porównywać firmy polskie i zagraniczne, to przynajmniej jedna polska firma, jeśli nie dwie dorównują znajomością rzeczy i techniką zagranicznym firmom z najwyższej półki. Oczywiście dysponują mniejszą siłą finansową, w związku z tym liczymy – nie powiem przede wszystkim – ale bardzo na inwestorów zagranicznych. Wydaje się, że bez nich proces udostępniania złóż gazu niekonwencjonalnego potrwałby znacznie dłużej. Jesteśmy otwarci na inwestycje w tym przemyśle.

Dlaczego to jest atrakcyjne? Pozwolę sobie odpowiedzieć „gazetowym" tonem. Gaz niekonwencjonalny – mówiłem tylko o łupkowym, ale ten gaz może pochodzić z dwóch innych źródeł, ale skupmy się na gazie łupkowym – dokonał wielkiej rewolucji na rynku energetycznym Stanów Zjednoczonych. W ciągu ostatnich 5 lat poziom wydobycia gazu ze złóż łupkowych w Stanach Zjednoczonych wzrósł na tyle, że ceny energii elektrycznej na wschodnim wybrzeżu od dwóch lat są poniżej 50% średniej za poprzednie 5 lat. Ceny giełdowe gazu amerykańskiego spadły obecnie do ok. 70-80 dolarów – w zależności

od dnia – za 1000 m^3. Jest to poziom absolutnie nieporównywalny z europejskim. Średnia cena europejska przekracza znacznie 300 dolarów. Niemiecka średnia importowa sięga ok. 420 dolarów. Polska płaci za gaz importowany znacznie powyżej 500 dolarów za 1000 m^3.

Takie bezpośrednie porównanie do cen gazu amerykańskiego jest jeszcze nieuprawnione, tym niemniej jest dość dużą zachętą dla inwestorów, żeby inwestowali u nas. Bowiem ta sama inwestycja, która w Stanach Zjednoczonych przynosi 80 dolarów za 1000 m^3, ma szansę przynieść kilkaset dolarów w Polsce. Po drugie – dla nas ta perspektywa jest niesłychanie atrakcyjna. Dlatego, że w przypadku wystarczająco dużego wydobycia gazu niekonwencjonalnego mamy szanse stopniowo obniżyć cenę oraz utrzymać przynajmniej część przemysłu energochłonnego, który albo już od nas wyjechał, albo poważnie rozważa przeniesienie operacji do innych krajów. Obecnie do Stanów Zjednoczonych z powodu taniej energii pochodzącej ze spalania gazu ze złóż łupkowych wracają przemysły najbardziej energochłonne, włączywszy produkcję aluminium. Podobno jedna z dużych aluminiowych firm otrzymała nawet koncesję na wybudowanie fabryki w Kalifornii, co jest zupełnym ewenementem. To znaczy, że niskie ceny gazu, które wpływają na poziom cen w energetyce stanowią również bardzo poważną zachętę do lokowania prawdziwych – w pełnym znaczeniu tego słowa – inwestycji przemysłowych.

Kiedy spodziewamy się naszego wydobycia? Bo zapewne padnie to pytanie. Zapewne będziemy jeszcze o tym mówili. Chciałbym zwrócić uwagę, że w przypadku gazu niekonwencjonalnego łupkowego mamy dość unikalną sytuację. Dokładnie wiemy, gdzie on występuje. To jest rysowany na mapach szeroki pas od północnego zachodu do południowego wschodu – od okolic Lęborka do Lubartowa. Mamy dość dobrze rozpoznane miejsce występowania potencjalnych złóż łupkowych. Zatem mówiąc w dużym uproszczeniu poziom wydobycia zależy od funkcji pieniądza. Im więcej będzie wierceń szczelinowanych na tym obszarze, tym szybciej uzyskamy pierwsze przepływy gazu, tym wcześniej będziemy mogli mówić o przemysłowym wydobyciu. Można rozkładać nakłady w czasie. Firmy, które otrzymały koncesje kierują się własną polityką inwestycyjną. Nasz wpływ na tę politykę jest ograniczony, tym niemniej warto zachęcać, aby dokonywały jak najwięcej wierceń. Bowiem z prostych statystycznych rachunków wynika, że im więcej robót geologicznych wiertniczych wykonają, tym szybciej będziemy mogli mówić o prawdziwym przemysłowym wydobyciu. Zdaję sobie sprawę, że jest to duże uproszczenie, ale co do praktyki – jeśli patrzy się na ten biznes tak samo jak na każdy inny – to tak to w tej chwili wygląda. Chodzi o funkcję pieniądza. Inaczej niż w przypadku złóż konwencjonalnych, gdzie trzeba posiadać bardzo dużo wiedzy i drugie tyle szczęścia, żeby trafić na złoże. Natomiast w przypadku gazu łupkowego sytuacja jest odwrotna – łatwo go znaleźć, natomiast dość trudno wydobyć.

Trudno wydobyć, dlatego że po pierwsze – trzeba dysponować techniką. Wydaje się, że dysponujemy nią jeśli nie bezpośrednio, to za pośrednictwem firm serwisowych. Ale przede wszystkim trzeba wydać dość dużo pieniędzy. Wiercenia, roboty geologiczne, tak jak roboty górnicze zawsze są – i były – kosztowne. I zapewne takimi pozostaną.

Do pozostałych kopalin mam tylko kilka uwag, bo one są – powiedzmy – znacznie mniej atrakcyjne. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że występuje duże zainteresowanie złożami rud polimetalicznych, przede wszystkim miedzi i srebra. Udzieliliśmy 18 miedziowych koncesji poszukiwawczych, z czego – o ile pamiętam – 11 należy – tak jak należało – do KGHM. To znaczy, że mamy 7 nowych koncesji poszukiwawczych w zakresie miedzi i srebra. Za tymi koncesjami stoją dość poważni inwestorzy i dość poważna siła finansowa. Liczymy, że uda nam się pozyskać ich na stałe.

Mamy trzy nowe – nie starsze niż dwa lata – koncesje dotyczące rud cynku i ołowiu oraz szereg innych pomniejszych koncesji dotyczących innych kopalin. Wygląda na to, że w Europie staliśmy się ośrodkiem zainteresowania bardzo wielu inwestorów z przemysłu surowcowego, co osobiście jako główny geolog kraju odnotowuję z dużą satysfakcją. Bowiem to oznacza, że rozpoznanie geologiczne było na tyle dobre, żeby ich zachęcić. Jako – chwilowo – minister odbieram to z podwójną satysfakcją, bo to znaczy, iż nasze otoczenie regulacyjne jest wystarczająco atrakcyjne, by ich pozyskać. Cieszę

się również jako obywatel, bo prawdopodobnie z zainwestowanych przez nich pieniędzy powstaną również nowe miejsca pracy, zostaną odprowadzone podatki. Innymi słowy – będziemy mieli dźwignię rozwojową.

Jest to dość niespotykana sytuacja w Europie. Na ogół firmy surowcowe i wydobywcze wycofują się – np. w Irlandii czy Niemczech – z działalności. Na szczęście trafiają do nas. Ktoś może powiedzieć, że kroczymy pod prąd ogólnego trendu. Uważam, że nic nie szkodzi, a poza tym może to skończyć się wyłącznie dobrze, bo każdy z inwestorów przynosi do nas bardzo poważną gotówkę i nowoczesne technologie. A to może mieć tylko dobry skutek.

Chciałbym teraz przejść do kwestii środowiskowych. Inwestorzy nie bez racji kierują do nas żale czasami składają oficjalne skargi. Z ich ruchów biznesowych wynika, że ścisłe dostosowanie się do niesłychanie wyśrubowanych standardów ochrony środowiska w Polsce jest uciążliwe. Pan przewodniczący zapytał o plany. Jesteśmy w trakcie pracy nad dwiema grupami zagadnień. Po pierwsze – ustanowienie takiego reżimu ochrony środowiska, który przy procesie wydobywania, poszukiwania i rozpoznawania kopalin bezwzględnie trzymałby się ram narzuconych przez Komisję Europejską – od tego nie ma odejścia – natomiast likwidowałby wszystko to, co wykracza poza nie. To znaczy, tak jak w przypadku otoczeń regulacyjnych w innych przemysłach i gałęziach gospodarki, chcemy ściśle trzymać się wymogów, które zapewniają nam w pełni bezpieczeństwo ekologiczne, ale nie przerysowują wymagań wobec inwestorów, bo na nich nam bardzo zależy.

Druga grupa zagadnień, którymi zajmujemy się dotyczy doregulowania systemu koncesjonowania i operowania na złożach kopalin, przede wszystkim na złożach kopalin energetycznych, a w tym złożach węglowodorowych, w taki sposób, żeby długofalowy interes Skarbu Państwa był w pełni zabezpieczony. Środowisko, które operuje na złożach niekonwencjonalnych ropy i gazu spodziewa się takiej regulacji. Jesteśmy na końcowym etapie procesu ustalania nowych zasad. Trwają ostanie prace – na razie nie możemy z pełną odpowiedzialnością wszystkiego pokazać, bo nie wszystkiego jesteśmy pewni – nad regulacją, która przede wszystkim będzie utrwalała pewność obrotu gospodarczego w sektorze węglowodorowym. To znaczy postaramy się, aby inwestorzy nie ucierpieli i nie uciekli od nas. Będziemy się starali im sprzyjać. A z drugiej strony – jak powiedziałem – chcemy w perspektywie długofalowej zabezpieczyć interes Skarbu Państwa w taki sposób, żeby nasze dzieci i wnuki były pewne, żeby na tym, co położymy jako fundament można było spokojnie budować rozwój przemysłu i rozwój całej gospodarki. Marzymy oczywiście o takiej ścieżce wzrostu wydobycia węglowodorów niekonwencjonalnych jak w Stanach Zjednoczonych i takich cenach. Przypominam, że minimalna różnica między średnimi cenami europejskimi a średnimi cenami amerykańskimi wynosi przynajmniej 250 dolarów za 1000 m^3. Oby nam się to udało. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Dziękuję również, że dotknął pan spraw prawnych, ale dosyć płytko. Nie chciałbym teraz pogłębiać tej kwestii, bo chciałbym oddać głos panu ministrowi Budzanowskiemu. Ale prawdopodobnie w drugiej części posiedzenia będziemy chcieli pogłębić wiedzę na temat otoczenia prawnego – krajowego i zewnętrznego. Chodzi o kwestie deregulacji polskiego prawa, o których pan wspomniał, ale też chcielibyśmy dowiedzieć się co nas może czekać i co czyni się w Europie i na świecie, jeśli chodzi o przepisy, które będą nas dotykały. Mamy bardzo mało czasu.

Panie ministrze, jesteśmy po wystąpieniach ministra gospodarki i ministra środowiska. Teraz panu chciałbym oddać głos. Informuję, że będziemy musieli zarządzić przerwę – pana ministra nie było wówczas na posiedzeniu – bo ok. godz. 11.15 będą głosowania. Wznowimy posiedzenie o godz. 12.00 w sali 14 budynku G, popularnie zwanym pałacykiem. Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister skarbu państwa Mikołaj Budzanowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, myślę, że bardzo wiele zostało już powiedziane, jeżeli chodzi o kwestie związane z naszymi zasadami surowcowymi. Z punktu widzenia spółek Skarbu Państwa i resortu, który je nadzoruję chciałbym

bardzo wyraźnie stwierdzić, że kwestie dotyczące wydobycia węglowodorów w Polsce są kluczowe. Stanowią priorytet naszej polityki nadzorowania spółek Skarbu Państwa. Dotyczy to całego sektora spółek, które są bezpośrednio z tym związane, czyli przede wszystkim PGNiG, PKN Orlen, Grupy Lotos, ale również innych spółek, które w przyszłości mogą być beneficjentem zwiększonego wydobycia surowców w Polsce, przede wszystkim gazu oraz ropy.

Dostawy gazu i ropy naftowej nie stawiają nas w sytuacji bezpiecznej w perspektywie długoterminowej. Mówię o 2020 r. Obecnie mamy bardzo stabilne dostawy gazu w ciągu najbliższych kilku lat. Podobnie w przypadku ropy naftowej. Musimy sobie zdawać sprawę, z tego, co dzieje się na świecie, przede wszystkim u głównego dostawcy ropy do Unii Europejskiej. Zachodzą tam daleko idące zmiany. Myślę, że po 7 maja, czyli objęciu stanowiska prezydenta przez wcześniejszego prezydenta Federacji Rosyjskiej. Należy spodziewać się, że kwestie geopolityki, kwestie energetyczne i polityka surowcowa będą jednym z głównych narzędzi w relacjach międzynarodowych. Musimy się na to przygotować i mówimy o ofensywie inwestycyjnej w obszarze wydobycia węglowodorów.

Przypomnę, że Polska dzisiaj jest w 70% uzależniona od dostaw gazu, a w ponad 98% od dostaw ropy naftowej z zewnętrznych źródeł. To stawia nas w podwójnie złej sytuacji, z jednej strony – zwiększonego uzależnienia od zewnętrznych dostawców, a drugiej – należy wskazać na cenę surowców, która w dużym stopniu uzależniona jest od czynników, na które dzisiaj nie mamy absolutnie żadnego wpływu, przede wszystkim chodzi o cenę gazu, która jest powiązana z ceną ropy naftowej, ale także cenę ropy generowaną na innych rynkach. W każdym roku ponosimy ogromne koszty, szczególnie odczuwalne w 2011 r. W 2011 r. tylko z powodu sytuacji na Bliskim Wschodzie i w konsekwencji wzrostu ceny baryłki ropy – która utrzymuje się do dnia dzisiejszego – Unia Europejska musiała zapłacić dodatkowo – poza ogromnym rachunkiem wynoszącym 330 mld dolarów – 150 mld dolarów za import gazu i ropy do granic UE. To ogromne środki, które zostały zapłacone dodatkowo tylko w 2011 r.

Zatem niewątpliwie istnieje dzisiaj potrzeba i pełna świadomość strony rządowej i wszystkich spółek, które nadzorujemy, zasadniczej zmiany sytuacji do 2015 r. i w perspektywie do 2020 r. Myślę, że trzeba jasno określić cele wydobywcze, o których dziś mówimy. Najgorsza byłaby sytuacja, kiedy zapowiadamy, że coś będziemy robić, ale naprawdę nie wiemy do czego dążymy.

Do czego powinien dzisiaj dążyć nasz kraj i spółki, które posiadają koncesje? Przede wszystkim chodzi o zaspokojenie rynku krajowego. Obecnie zużywamy 14,5 mld m^3 gazu, z czego 4,5 mld m^3 stanowi nasze własne wydobycie. Zatem celem jest zwiększenie wydobycia o co najmniej 10 mld m^3 do 2020 r. w oparciu o działania inwestycyjne spółek, które posiadają koncesje wydobywcze czy poszukiwawcze, które w przyszłości mogą stać się wydobywczymi. To jest bardzo konkretny cel, na który powinny być skierowane wysiłki inwestycyjne poszczególnych spółek. Priorytetem jest zabezpieczenie potrzeb polskiego rynku w ciągu najbliższych lat. Dotyczy to zarówno obszaru gazu konwencjonalnego, jak i niekonwencjonalnego.

Podobnie w przypadku ropy naftowej. Możemy powiedzieć, że dzisiaj czujemy się bezpiecznie. Mamy stabilne dostawy ropy. Mamy naftoport. Stąd bez względu na sytuację, która nastąpi, jeżeli chodzi o ropociąg „Przyjaźń" i perspektywy związane z ograniczeniem przesyłu przez Polskę – przez naftoport – od naszych rosyjskich sąsiadów, istnieje potrzeba zwiększenia wydobycia ropy naftowej w Polsce. Obecnie ono jest na bardzo niskim poziomie, nie przekracza 0,5 mln ton. Wciągu bieżącego roku przekroczy ten poziom, ponieważ będzie oddana do użytku inwestycja, którą nadzorujemy, czyli nowa kopalnia ropy naftowej LMG – Lubiatów – Międzychód – Grotów. Zatem wówczas znacząco wzrośnie wydobycie ropy naftowej, niemniej jednak zbyt mało, aby realnie można było mówić o zwiększonym stopniu uniezależnienia od zewnętrznych dostaw tego surowca. Dlatego zawarte w opublikowanym przed miesiącem raporcie PIG informacje, mówiące o pewnych zasobach ropy naftowej w pokładach łupków, są bardzo dobre z perspektywy wydobycia i zmiany sytuacji w obszarze ropy naftowej. Przypomnę, potrzebujemy średnio ok. 22-23 mln ton naftowej

rocznie. Takie jest średnioroczne zużycie ropy naftowej w Polsce. Ona jest następnie przetwarzana w naszych dwóch rafineriach, a potem oferowana klientom. Porównując do innych krajów Unii Europejskiej, poziom zużycia ropy w Polsce jest bardo niski – zarówno *per capita*, jaki i w skali całego kraju. Liczby wymienione w bardzo wstępnym raporcie PIG – myślę, że pan minister Woźniak już o tym mówił – dają szansę na wydobycie ropy naftowej w Polsce w perspektywie kilku lat.

Dwa cele – polski rynek oraz możliwości ewentualnego eksportu tego surowca poza Polską są priorytetami, o których myślimy z punktu widzenia nadzoru spółek oraz realizacji inwestycji, a także kumulowania wszystkich środków dostępnych w spółkach gazowo-paliwowych i energetycznych. Do tego również zachęcamy KGHM, która wprawdzie wydobywa miedź, ale posiada też potężne złoża chociażby tzw. czerwonego spągowca. Czyli istnieje potencjał dla innego rodzaju wydobywania gazu tzw. tight gazu. Te złoża prawdopodobnie znajdują się pod złożami KGHM. Stąd KGHM jest zainteresowany rozwijaniem tego sektora.

Dzisiaj mówimy o pełnej synergii między trzema podstawowymi spółkami gazowo-paliwowymi z innymi spółkami wydobywczymi, do których należy KGHM oraz z sektorem energetycznym, który w coraz większym stopniu będzie przechodził na produkcję energii w oparciu o gaz. Do tego należy dodać bardzo istotny element, czyli rozbudowę infrastruktury przesyłowej gazu. Cóż z tego, że wydobędziemy 1 mld czy 10 mld m^3 gazu, jeżeli nie będziemy potrafili go w sposób należyty przesłać oraz dostarczyć do klienta i ewentualnie w przyszłości wysłać na inne rynki zewnętrzne? Stąd oprócz inwestycji realizowanych obecnie przez spółkę Gaz-System – przypomnę to jest 1000 km gazociągów przesyłowych oraz dodatkowe interkonektory na granicy – potrzebne jest myślenie perspektywiczne nawet o budowie w przyszłości terminala skraplającego gaz, który będzie mógł wysyłać z Polski większe ilości gazu.

Taka tendencja pojawiła się obecnie w wielu krajach na świecie, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W Stanach Zjednoczonych mamy do czynienie ze specyficzną sytuacją. Cena jest bardzo niska, wynosi średnio ok. 78-80 – dwa tygodnie temu była jeszcze niższa – dolarów za 1000 m^3. Natomiast rynek amerykański i rynek kanadyjski, to rynki zamknięte. Niemniej jednak zostały już podjęte dwie decyzje inwestycyjne o budowie terminali skraplających gaz – jednego przy Zatoce Meksykańskiej, drugiego – na zachodnim wybrzeżu Kanady. Te projekty są dzisiaj zaawansowane. Ich celem jest eksport nadwyżek gazu z rynku amerykańskiego i kanadyjskiego. Zostały już wydane zgody na eksport gazu. Proces rozpocznie się na przełomie 2015 i 2016 r. Myślę, że doświadczenie amerykańskie jest również pewną nauczką dla nas, ponieważ nikt w Stanach nie przewidział 3-4 lata temu, że dojdzie aż do tak dużej nadpodaży gazu. Ona dzisiaj została znacząco ograniczona. Wiele odwiertów zostało wstrzymanych w Stanach Zjednoczonych, bo produkcja gazu obecnie jest tam nieopłacalna.

O tym już dziś powinniśmy myśleć. Gaz-System rozpoczęła przygotowanie studium wykonalności, aby nie być później zaskoczonym – jeśli okaże się, iż mamy większe ilości gazu, a na to liczymy w najbliższych trzech latach – i przygotować się do tej wielkiej inwestycji nad Morzem Bałtyckim, przypuszczalnie w rejonie Świnoujścia.

Podsumowując – pierwszy cel, który chcemy osiągnąć to takie stworzenie harmonogramów i przyśpieszenie prac w zakresie pierwszych kopalni łupkowych, które miałyby kształt kwadratów 200 m na 200 m. Każdy z nich miałby od 8 do 12 tzw. odwiertów i zabiegów szczelinowania. Otwarcie kopalni nastąpiłoby w ciągu trzech lat od dzisiaj, czyli w 2015 r. Harmonogramy inwestycyjne podporządkowane są temu celowi. Bo to jest najbliższy ze wszystkich możliwych, czyli przełom 2014 i 2015 r. Im wcześniej, tym lepiej, również z punktu widzenia naszej pozycji na arenie międzynarodowej. Myślę, że dzisiaj była dyskusja na ten temat. Można by zaryzykować twierdzenie, że nawet jeśli w innych krajach rezygnują z gazu łupkowego, to my wręcz odwrotnie powinniśmy zintensyfikować działania. Możemy cieszyć się, że dzisiaj Polska jest taką niebieską wyspą – w odróżnieniu od zielonej – jeżeli chodzi o poszukiwania gazu z łupków. Żaden kraj w Europie nie robi tego na taką skalę. Co więcej – wiele spółek zagranicznych, nie mówiąc już o naszych, przede wszystkim wydobywczych, a nie tych, które posiadają koncesje na prowadzenie badań, powoli otwierają swoje przedstawicielstwa w Warszawie

lub innych miastach polskich. To jest dla nas ogromna szansa. Bo mówimy faktycznie o powstawaniu całkowicie nowych przedsiębiorstw. Myślę, że to tyle tytułem wstępu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Musimy ogłosić przerwę, którą zapowiadałem. Spotykamy się o godz. 12.00 w sali 14, budynek G. Dziękuję bardzo.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Wznawiam posiedzenie po przerwie. Dobrze złożyło się, że pierwsza część posiedzenia objęła wystąpienia strony rządowej. Była prezentacja ministra skarbu państwa, ministra środowiska i ministra gospodarki. Otrzymali państwo również materiały. Zatem drugą część posiedzenia poświęcimy dyskusji, którą otwieram.

Kto chce zabrać głos? Pan poseł Racki, proszę.

Poseł Józef Racki (PSL):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam pytanie do ministra środowiska, ile wydano koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego i dla ilu firm? Kiedy przewiduje się zakończenie badań poszukiwawczych gazu łupkowego, aby zdiagnozować zasięg jego występowania?

Drugie pytanie dotyczy węgla brunatnego w Wielkopolsce w powiatach Rawicz, Gostyń. Prowadzone są badania poszukiwawcze węgla brunatnego. Odwierty wskazują, że ten węgiel jednak tam będzie. Jest to region o wysokiej produkcji rolniczej. Samorządy protestują przeciwko budowie tych kopalni. Co na to resort? Jakie jest jego stanowisko wobec tych zachowań społecznych? Chcę przypomnieć, że to nie jest tak daleko od kopalni węgla brunatnego w aglomeracji konińskiej. Wpływ tych kopalń na pozom jezior jest znaczny. Mamy problemy z wodą. Poziom wody w jednym z jezior obniżył się o ponad 2 m. Oczywiście, trudno udowodnić, że jest to wina kopalni. Gdyby na badania przeznaczono dużo pieniędzy, to zapewne ta kwestia zostałaby wyjaśniona.

Interesuje mnie również – aczkolwiek nie dotyczy to Wielkopolski – sprawa budowy drogi S-3. Jak długo można odkładać realizację inwestycji, w mojej ocenie – jestem członkiem Komisji Infrastruktury – jakże ważnej dla kraju? Niewiadomy jest termin budowy, ani ewentualny nowy przebieg tej trasy. Uzasadnia się to tym, że być może kiedyś tam będzie kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego.

I ostanie pytanie do pana ministra – w końcowej części materiału przedłożonego przez resort środowiska napisano „jednocześnie w nowej ustawie zaniechano lub pominięto następujące istotne rozwiązania". Wymieniono ich osiem. Czy resort zamierza przedłożyć Sejmowi projekt ustawy usuwający te nieścisłości? Jeżeli tak, to w jakim terminie? Chodzi o to, żebyśmy mogli rozpocząć prace na tym projektem i ułatwić działania resortowi, ale także tym, którzy pracują w środowisku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Pan poseł Małecki, proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jest duże opóźnienie w powołaniu pełnomocnika rządu ds. złóż niekonwencjonalnych. Projekt rozporządzenia był gotowy na początku roku. Natomiast teraz docierają do nas informacje o sporach między resortami. Są problemy z uzgodnieniami kompetencji. Dotyczy to m.in. Ministerstwa Skarbu Państwa. Posługuję się wiedzą z mediów. Według pana ministra Budzanowskiego, uprawnienia pełnomocnika kolidują z uprawnieniami przysługującymi nie tylko resortowi Skarbu Państwa, ale także Ministerstwu Spraw Zagranicznych, Ministerstwu Gospodarki, a nawet Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Chciałbym uzyskać wyjaśnienia w tej kwestii. Jak pan minister ustosunkowuje się do propozycji rozporządzenia powołującego pełnomocnika rządu ds. złóż niekonwencjonalnych?

Kolejne pytanie dotyczy dywidendy ze spółek, które mają być zaangażowane w proces wydobywczy. W ostatnich dniach prezes Lotosu informował, że nie będzie rekomendował

wypłaty dywidendy za 2011 r. Na początku roku pan minister Budzanowski w swoim wystąpieniu informował, że zarówno w przypadku Lotosu, jak i Orlenu wypłata dywidend będzie uzależniona od planów inwestycyjnych tych spółek, w szczególności dotyczących poszukiwania węglowodorów. Chciałbym zapytać, jak dzisiaj pan minister ocenia te plany? Czy uwzględniwszy fakt, iż kluczowe spółki będą bardzo obciążone wydatkami na poszukiwanie węglowodorów, resort nie będzie pobierał dywidend?

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki i Komisji Skarbu Państwa na temat energii jądrowej. Chciałbym zapytać o stanowisko w sprawie środków, jakie będą wydatkowane na rozwój energii jądrowej w Polsce. Czy to nie zachwieje segmentem wydobywczym? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie. Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos? Pan poseł Zubowski, proszę bardzo.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam kilka dość szerokich pytań. Po pierwsze – prosiłbym państwa o omówienie kwestii związanych z brakami kadrowymi w przemyśle wydobywczym. Czy są jakieś plany dotyczące zwiększenia wyszkolonej i odpowiednio wykwalifikowanej kadry?

Po drugie – jeżeli chodzi o plany inwestycyjne, to przemysł wydobywczy schodzi coraz niżej. Jest to też kwestia bezpieczeństwa w kopalniach. Jak przedstawiają się inwestycje w kwestie związane z ratownictwem na niższych głębokościach?

Jeżeli chodzi o Kompanię Węglową, to prosiłbym o kilka słów na temat planów dotyczących budowy elektrowni węglowej. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że były takie zamierzenia.

Kolejne pytanie dotyczy pakietu klimatycznego i kosztów związanych z obsługą CO_2. Czy w jakiś sposób są monitorowane sprawy związane z pakietem, a także z zapotrzebowaniem i kosztami związanymi z jego obsługą, czyli płaceniem za emisję?

Następne pytanie dotyczy koncesji na gaz łupkowy. Czy ministerstwo prowadzi ewidencję udzielanych koncesji? Czy monitoruje, co później dzieje się z nimi? Jeżeli dochodzi do takich sytuacji, że koncesję można kupić za 300 tys. zł, a później jest ona odsprzedawana za wielokrotność tej kwoty, to nie możemy powiedzieć, że Skarb Państwa w tym momencie zrobił najlepszy interes. Tych koncesji bodajże było ok. 90 o różnej wartości. Kto później ma do nich prawo? Za jakie kwoty były przekazywane?

Następna sprawa dość istotna – ilość gazu według Państwowego Instytutu Geologicznego była szacowana na od 346 mld m^3 do 768 mld m^3. Amerykańska Agencja do spraw Energetyki mówiła o ponad 5 bln m^3. Czym spowodowana jest ta rozbieżność? Czy Państwowy Instytut Geologiczny dokonując szacunków pokładów, które posiadamy nie posługiwał się danymi historycznymi, nie uwzględniał ostatnich najnowszych dokonywanych odwiertów?

Jak wygląda kwestia wdrożenia wysokosprawnych technologii wykorzystania węgla? Wydaje się, że na tym na pewno nam zależy.

Wracając do pakietu klimatycznego – jak przedstawia się kwestia praw do wolnej emisji CO_2? W tej sprawie ma chyba coś do powiedzenia Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami. Jest chyba dokument na lata 2013–2020. To są wstępne założenia. Natomiast prosiłbym o informację, czy one są w miarę ostateczne. Jak państwo przewidujecie, na ile one mogą się zmienić?

Dwa ostatnie pytania. Jeżeli mówimy o procesach prywatyzacyjnych, to prosiłbym o wyjaśnienia dotyczące ustaleń z przedstawicielami strony społecznej, ze związkami zawodowymi. I pytanie dotyczące KGHM. Po wprowadzeniu podatku od wydobycia niektórych kopalin posłowie zgłaszali wątpliwość, że wprowadzenie tego podatku wpłynie na planowane nakłady inwestycyjne i planowane wydobycie rud miedzi. Czy mamy jakieś informacje na ten temat? Czy dokonano jakiś zmian w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. To był cały katalog pytań. Pan poseł Rojek, proszę bardzo.

Poseł Józef Rojek (SP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Być może to pytanie zostało zadane, trochę spóźniłem się. Jeśli chodzi o zasoby, jestem optymistą i to bardzo wielkim. Załóżmy, że w okresie do 2020 r. mamy stwierdzone bardzo duże zasoby gazu. Do tego roku wydobycie zwiększa się powyżej naszych potrzeb krajowych, czyli powyżej 15-16 mld m^3. Odkryliśmy również – jak powiedział pan minister Woźniak – ropę. Możemy eksportować te surowce i zarabiać na tym. Ale mamy podpisane umowy z naszymi kontrahentami z ceną bardzo wysoką, jak na chwilę obecną. Co z tym fantem począć? Czy jest szansa korekty tych umów na dostawy gazu i ropy, zawartych nie tylko z Federacją Rosyjską? Można spekulować, analizować i wypowiedzieć się w tym temacie. To takie moje – może – „gdybanie".

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Pan poseł Wipler, proszę bardzo.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy przewidywane jest w jakimś zakresie obłożenie podatkiem, daninami publicznymi – innymi niż w chwili obecnej – wydobycia ropy naftowej na terenie kraju? Czy analizy prowadzone w tym zakresie oraz oceny skutków regulacji takich ustaw wskazały, na ile to wpłynie na funkcjonowanie takich firm w Polsce, które już wydobywają ropę naftową, jak Grupa Lotos i PGNiG?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Pan przewodniczący Jackiewicz. Ale pan poseł Wipler chciał jeszcze uzupełnić?

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

To było pierwsze pytanie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Zadajemy pytania od razu. Potem zamykam listę mówców i oddaję głos stronie rządowej, żeby udzieliła odpowiedzi. Nie ma tutaj zasady pytanie – odpowiedź, pytanie – odpowiedź. Zbieramy pytania, zamykamy listę i potem jest czas na odpowiedź.

Proszę kontynuować, panie pośle.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Z informacji uzyskanych od przedsiębiorców, którzy prowadzą działania w zakresie poszukiwania gazu łupkowego, dowiedziałem się, że Polska jest jedynym krajem na świecie, w którym przy koncesji poszukiwawczej jest określana maksymalna głębokość, do której mogą być prowadzone działania poszukiwawcze. Normalnie państwom na świecie, które mają na celu zabezpieczenie swojego interesu, zależy żeby poszukiwać jak najgłębiej, ponieważ one uzyskują później wiedzę zdobytą w ramach badań poszukiwawczych. To okazało się problemem w przypadku jednego podmiotu, który na Pomorzu prowadził działania. Przeprowadzono działania poszukiwawcze do maksymalnej głębokości. Podmiot chce prowadzić dalsze działania. Ale okazuje się, że wymaga to oceny oddziaływania na środowisko. Krótko mówiąc – mamy absurdalne regulacje. Trudno wskazać zabezpieczeniu jakiego interesu publicznego miałyby służyć. Czy są plany zmian w tym zakresie?

W jakim trybie będzie odbywać się przechodzenie z koncesji poszukiwawczych na wydobywcze w przypadku gazu łupkowego?

Ostatnie pytanie. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego dokonała zatrzymania urzędników, którzy byli zaangażowani w proces udzielania koncesji poszukiwawczych na gaz łupkowy. Z nieformalnie uzyskanych informacji wynika, że dotyczy to osób, które zajmowały się wydawaniem wszystkich koncesji poszukiwawczych. Wiemy, że zgodnie z polskim prawem, wydanie w wyniku przestępstwa decyzji administracyjnej może być powodem stwierdzenia jej nieważności. Z nieformalnych informacji udało mi się dowiedzieć, że tego rodzaju wątpliwość jest badana w stosunku do wszystkich wydanych koncesji poszukiwawczych. Jeżeli przedsiębiorca miałby wydać bardzo poważne kwoty na badania poszukiwawcze, a nie miałby pewności, czy wydana decyzja administracyjna

jest dla niego stabilna, to pojawia się poważny problem. Chciałbym uzyskać informację – jeśli jest taka możliwość – na ile stabilna jest sytuacja prawna wydanych już koncesji poszukiwawczych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Jackiewicz, proszę. Przepraszam panie przewodniczący, czy ktoś jeszcze będzie chciał zabrać głos? Zgłosił się jeszcze jeden mówca. Zabierze pan głos po panu przewodniczącym Jackiewiczu. Zamykam listę. Po ostatniej wypowiedzi oddam głos stronie rządowej. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zadać pytanie w kontekście informacji, którą przygotował główny geolog kraju pan minister Piotr Woźniak. Otóż, w przedłożonym materiale pan minister wspomniał, że nowa ustawa – Prawo geologiczne i górnicze uchwalona w 2011 r. oprócz wielu różnych uproszczeń, które wymienił w tym dokumencie zawiera również pewne wady. Cytuję: „Nie wprowadzono skutecznych i przejrzystych narzędzi egzekwowania obowiązków koncesyjnych, których wykonywanie w wielu przypadkach budzi uzasadnione wątpliwości co do zamiarów koncesjobiorców. Dotyczy to w szczególności deklarowanego programu robót geologicznych i ich harmonogramu”. I dalej – „W odpowiedzi na wszczęte w 2007 r. postępowanie Komisji Europejskiej w trybie art. 258 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, w którym zarzuciła Polsce nieprawidłowe wdrożenie dyrektywy 94/22, wprowadzono tryb udzielania nowych koncesji na poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie węglowodorów wyłącznie w drodze przetargu albo porównania ofert. Przyjęte rozwiązania w sposób nieprecyzyjny i faktycznie trudny do stosowania regulują sposób udzielania koncesji węglowodorowych w trybie przetargu z urzędu i w trybie porównania ofert składanych przez przedsiębiorców”.

Od tego czasu upłynął niemal rok. Czy ministerstwo podjęło jakiekolwiek działania w celu usunięcia tych wad? Czy jest gotowy projekt? Na jakim etapie proceduralnym jest obecnie?

Moje drugie pytanie dotyczy sytuacji KGHM „Polska Miedź” SA. Chciałbym dowiedzieć się, czy w planach Ministerstwa Skarbu Państwa jest dalsza prywatyzacja tej spółki? Bardzo prosiłbym o nie udzielanie odpowiedzi wymijającej, polegającej na sformułowaniu, że „w chwili obecnej nie”. Od pewnego czasu słyszymy takie odpowiedzi, że w chwili obecnej nie. Chwila obecna kończy się z chwilą zakończenia posiedzenia Komisji Skarbu Państwa. Jutro jest już inna chwila, w trakcie której okazuje się, że jednak jest w planach prywatyzacja lub inne rozwiązania dotyczące tej czy innej spółki. Chciałbym poprosić o rzetelną i uczciwą informację wobec Komisji Skarbu Państwa odnośnie do planów prywatyzacyjnych dotyczących KGHM „Polska Miedź” SA. Czy takowe są przewidywane przez Ministerstwo Skarbu Państwa? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Ostatni mówca, proszę.

Przedstawiciel Forum Związków Zawodowych Bogusław Studencki:

Jestem wiceprzewodniczącym Porozumienia Związków Zawodowych KADRA. Reprezentuję Forum Związków Zawodowych.

Chciałbym skierować pytanie do pana ministra Woźniaka. W swoim wystąpieniu pan minister podkreślił, że kopalnie głębinowe węglowe są odmetanowywane w 30%, 70% metanu przedostaje się do powietrza, co jest zagrożeniem dla klimatu. Czy w związku z tym, że rząd dostrzega ten problem, można liczyć, że stosowne środki inwestycyjne będą przekazywane do tych przedsiębiorstw na wybudowanie stacji odmetanowania, co w zdecydowany sposób poprawiłoby bezpieczeństwo na dole, likwidując zagrożenia naturalne?

Mam również pytanie do pana ministra Tomczykiewicza, który w swoim wystąpieniu mówił o przewidywanym ograniczeniu zatrudnienia w kopalniach węgla kamiennego do 2020 r. przy zwiększonym wydobyciu. Czy należy oczekiwać, że będą przekazane stosowne inwestycje? Musi to być wysoce rozwinięta technologia, żeby zatrudnienie było

zdecydowanie mniejsze niż obecnie zgodnie z obowiązującym Prawem geologicznym i górniczym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Otwieram rundę odpowiedzi na pytania. Kto z panów jako pierwszy zabierze głos? Były pytania do wszystkich resortów.

Może zachowajmy kolejność, w której panowie ministrowie zabierali głos. Czyli jako pierwszy zabierze głos przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki – pan dyrektor Kaliski. Proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Górnictwa MG Maciej Kaliski:

Dziękuję bardzo. Zanotowałem trzy pytania, które bezpośrednio dotyczą Ministerstwa Gospodarki. Zanim przejdę do odpowiedzi, chciałbym powiedzieć kilka słów, które powinny zostać wypowiedziane na posiedzeniu tej Komisji. Pragnę zwrócić uwagę, że z całkowitych zasobów węgla kamiennego Unii Europejskiej, tj. 23 mld 660 mln ton, Polska ma 19 mld 900 mln ton, czyli ponad 71% węgla w całej Unii Europejskiej jest skoncentrowane w Polsce. To znaczy, że węgiel jest problemem Polski. Natomiast nie jest problemem Unii, dla której węgiel praktycznie nie istnieje. Gospodarka niemiecka zamyka kopanie węgla kamiennego w 2016 r., nie ograniczając eksploatacji węgla brunatnego, która obecnie wynosi 190 mln ton rocznie, przy naszej eksploatacji ok. 60 mln ton.

Nie możemy zgodzić się, aby nasza gospodarka była gospodarką niskowęglową. W wystąpieniach na forum Unii Europejskiej oraz w wystąpieniach Ministerstwa Gospodarki zawsze mówmy o gospodarce niskoemisyjnej. Olbrzymie zasoby węgla kamiennego, które są w Polsce, a szczególnie ponad 8,5 mld ton dobrego węgla w korzystnych warunkach geologiczno-górniczych w Lubelskim Zagłębiu Węglowym, wskazują, że w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej nasz miks energetyczny będzie bazował na węglu. Czyli to będzie węgiel, gaz i energetyka jądrowa lub jeżeli projekt poszukiwania i udostępniania niekonwencjonalnych złóż gazu zakończy się niepowodzeniem, to ten miks będzie węglowo– jądrowo– gazowy.

Przejdę teraz do odpowiedzi na pytania, które zanotowałem. Pierwsze dotyczyło braków kadrowych w przemyśle wydobywczym. Akademia Górniczo-Hutnicza, Politechnika Śląska i Politechnika Wrocławska kształcą kadry na poziomie wyższym. Tych kadr zasadniczo nie brakuje. Nasza kadra inżynierska jest zatrudniana nie tylko w Polsce, ale poza granicami kraju. Cieszy się doskonałą renomą. Zatem nie brakuje inżynierów, przy nadal określonym poziomie naboru na studia górnicze.

Natomiast pewne braki mogą występować na poziomie podstawowym. Sądzę, że obecni na posiedzeniu przedstawiciele spółek węglowych powiedzą, jak radzą sobie z tym problemem. Z perspektywy czasu dużym błędem było zamykanie zawodowych szkół górniczych. W tej chwili to szkolnictwo odradza się. Niestety, kiedyś podjęto takie decyzje. Obecnie musimy zmierzyć się z tym problemem.

Było pytanie dotyczące zmniejszenia zatrudnienia przy zwiększonym wydobyciu. Pozwolę sobie podać wskaźnik, który pokazuje, że osiągnięcie poziomu 1000 ton/osobę/rok jest możliwe biorąc pod uwagę wyniki „Bogdanki". Przy określonym poziomie technicznym i określonych warunkach geologiczno-górniczych można uzyskać wyżej wymieniony poziom wydobycia. Uwzględniając perspektywy zwiększenia wydobycia węgla, byłbym bardzo ostrożny w podtrzymywaniu twierdzenia o ograniczaniu zatrudnienia. Natomiast przede wszystkim będziemy starali się, żeby poprzez unowocześnienie naszego przemysłu wydobywczego – zależałoby mi, żeby to było dokonywane polskimi siłami i przez polskie otoczenie górnictwa węgla kamiennego – osiągnąć jak najlepszą wydajność.

Następne pytanie dotyczyło inwestycji w przemyśle wydobywczym. Tutaj częściowo informacja została przekazana przez pana ministra Tomczykiewicza. Sądzę, że najlepszej odpowiedzi udzielą przedstawiciele konkretnych spółek. Szacuje się, że w latach 2012–2015 w realizację procesu inwestycyjnego w sektorze górnictwa węgla kamiennego niezbędne będą środki o łącznej wysokości 14 mld zł. Czyli w 2012 r. – 3,9 mld zł, w 2013 r. – 3,5 mld zł, w 2013 r. – 3,4 mld zł, w 2015 r. – 3,4 mld zł. Zejście

na coraz trudniejsze i głębsze poziomy eksploatacji wymaga zwiększonych nakładów na odmetanowanie kopalń i przede wszystkim na modernizację sprzętu wydobywczego. Znając te problemy, wiem, że poszczególne spółki mają określone programy inwestycyjne. Jeżeli pan przewodniczący uzna, że warto o tym powiedzieć, to przekazałbym głos przedstawicielom spółek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo prosimy o syntetyczne informacje.

Członek zarządu Kompanii Węglowej SA Marek Uszko:

W dyskusji pojawiło się szczegółowe pytanie na temat elektrowni. Chciałbym wyjaśnić, że w strategii Kompanii Węglowej jest zaplanowana jedna z linii biznesowych m.in. energetyka. Spółka planuje wybudowanie elektrowni węglowej o mocy 900 megawatów. W ten sposób Kompania Węglowa wpisuje się w politykę ograniczenia emisji gazów cieplarnianych przez budowanie elektrowni o najwyższych parametrach sprawnościowych – powyżej 45%. Ulokujemy tam ok. 3 mln ton węgla. Wpłyniemy również na zmniejszenie emisji spalin w wysokosprawnej elektrowni.

Kompania Węglowa ma zatwierdzoną przez właściciela strategię do 2015 r. z perspektywą do 2020 r. Przewidziano w niej istotne nakłady na kwestie gospodarczego wykorzystania metanu. Ten aspekt był podnoszony w wystąpieniu pana ministra Woźniaka. Obecnie w procesie inwestycyjnym sukcesywnie rozwijamy liczbę stacji odmetanowania, które służą do celów bezpiecznego organizowania pracy na dole. Jednocześnie wykorzystujemy metan w kogeneracji do produkcji energii elektrycznej i ciepła. Planujemy również produkowanie chłodu w tej generacji.

Do 2015 r. mamy zaplanowane czterokrotne zwiększenie gospodarczego wykorzystania metanu. To również wpłynie na efekt ekologiczny.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o Kompanii Węglowej w aspekcie współpracy z samorządem. Chciałbym poinformować szanownych posłów o pewnym istotnym elemencie, który z poziomu przedsiębiorców postrzegamy jako zagrożenie w kontynuowaniu naszej działalności. Kompania Węglowa wydobywa rocznie 39 mln ton węgla. Planujemy zwiększenie wydobycia do 43 mln ton. Nasza działalność jest prowadzona na powierzchni na terenie 45 gmin górniczych, na obszarze 700 km^2. Niestety, działalność górnictwa podziemnego negatywnie wpływa na powierzchnię i środowisko. W tym obszarze mamy różne aktualne problemy we współpracy z gminami.

Są gminy, z którymi w sposób bezkonfliktowy uzgadniamy naszą działalność. Nadzór górniczy – dyrektorzy okręgowych urzędów górniczych – powołał w 14 naszych rejonach zespoły porozumiewawcze. Na ich posiedzeniach spotyka się samorząd, przedsiębiorcy górniczy i organy nadzoru górniczego. Tam wypracowywane są optymalne – w naszej ocenie – formy działalności górniczej. Ale – co zabrzmi banalnie – złoża nie da się przenieść, ono jest przywiązane do konkretnego miejsca. Jeżeli chcemy wydobywać ze złoża, którego właścicielem jest Skarb Państwa, to nie ma obecnie innych technologii ekonomicznie uzasadnionych, tylko jest technologia wydobycia podziemnego, która powoduje określone skutki na powierzchni.

Nasze koncesje w większości kończą się w 2020 r. Obecna praktyka przewiduje, że w naszej sytuacji prawnej koncesje uzyskuje się w ciągu 5 do 8 lat. Uprawnienia, które uzyskały samorządy w kwestii wpływania na możliwości wykorzystania złoża są takie, iż przewidujemy większe ograniczenia w zakresie dostępu do złoża. To jest istotny element, który towarzyszy nam w naszej codziennej działalności.

Udostępnione złoża i obszary, na które mamy koncesje pozwolą prowadzić eksploatację przez ok. 50 lat. Oczywiście, nie jest to średnia dla 15 kopalń. Są kopalnie, które kończą eksploatację złoża za 7 lat. Są też kopalnie, które mają złoże na 70 lat.

Jeśli chodzi o szkolnictwo, to od 2004 r. Kompania Węglowa odbudowuje systematycznie liczbę szkół średnich, ponadgminazjalnych, które kształcą w zawodach górniczych. Z samorządami, które prowadzą te szkoły mamy podpisane stosowne umowy. Wszyscy absolwenci tych szkół mają gwarancję zatrudnienia. Jeżeli nie kończą edukacji na tym poziomie, lecz kształcą się nadal na studiach, to również mają gwarancję pracy

po ukończeniu studiów. Na II stopniu studiów mamy system, który obejmuje studentów umowami stypendialnymi. W naszej ocenie, mimo dużej rotacji – firma zatrudnia ok. 60 tys. pracowników, rocznie przyjmujemy ok.5,5 tys. osób – nie dostrzegamy na dzień dzisiejszy istotnego zagrożenia w zakresie kadry na różnych szczeblach. Natomiast z pewnością występuje luka pokoleniowa, z którą teraz zmierzamy się. Trzeba nad tym pracować.

Jeżeli chodzi o ratownictwo, to w imieniu Kompanii Węglowej mogę powiedzieć, że ratownictwo górnicze w Polsce jest na najwyższym poziomie światowym. Spółki węglowe mają podpisane umowy o współpracy. Wyposażenie służb ratowniczych jest – w naszej ocenie – wystarczające. Tylko utrzymać taki poziom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Kolejny mówca, proszę.

Zastępca prezesa zarządu ds. technicznych Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA Andrzej Tor:

Jastrzębska Spółka Węglowa jest największym producentem węgla koksowego w Unii Europejskiej. Poza tym jest liderem grupy kapitałowej, obejmującej oprócz pięciu kopalń, trzy zakłady koksownicze oraz zakład energetyczny.

Nasza strategia obejmuje trzy podstawowe priorytety. Pierwszy – to działania w zakresie wykorzystania bazy zasobowej. Baza zasobowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej – to 552 mln ton zasobów kategorii *reserve* oraz 885 mln ton zasobów, które zostaną uzupełnione – zasoby zalegające na głębszych poziomach i w nowych obszarach koncesyjnych.

Drugi priorytet – to podniesienie efektywności funkcjonowania, związany z wysokimi kosztami eksploatacji, które są następstwem trudnych warunków geologiczno-górniczych.

Trzeci – równorzędny priorytet – to zapewnienie odpowiednich warunków bezpiecznej pracy. Ten zakres obejmuje również nasze działania związane z poprawą efektywności odmetanowania. Na dzisiejszym posiedzeniu wiele mówiono o tym zagadnieniu.

W ubiegłym roku wydobyliśmy 12,6 mln ton węgla. W bieżącym roku zamierzamy zwiększyć wydobycie do 13,6 mln ton. W ciągu najbliższych kilku lat chcemy osiągnąć poziom 14 mln ton.

Koncepcja w zakresie zagospodarowania zasobów obejmuje działania tzw. ekspansji pionowej i poziomej. Ekspansja pionowa polega na budowie nowych poziomów eksploatacyjnych. Kluczowe projekty dotyczą kopalni „Budryk" i „Zofiówka". Ekspansja pozioma – to zagospodarowywanie nowych złóż, położonych w sąsiedztwie złóż koncesyjnych. Należy tutaj wspomnieć o dwóch kluczowych przedsięwzięciach: zagospodarowanie złoża „BzieDębina": „Bzie-Dębina 1 Zachód" i „Bzie-Dębina 2 Zachód" oraz złoża „Pawłowice 1". Mamy opracowaną koncepcję dotyczącą tych złóż. Posiadamy dokumentację zgodną z wymogami prawa, mianowicie dokumentację geologiczną, prawo do informacji geologicznej, projekt zagospodarowania złóż. Mamy też koncepcję zagospodarowania i odpowiedni *capex* na zagospodarowanie tych złóż. Uzyskaliśmy koncesję na jednio ze złóż „Bzie-Dębina 1 Zachód". Jesteśmy w ostatniej fazie uzyskiwania koncesji na złoże „Pawłowice 1". Spełniliśmy wszystkie warunki formalnoprawne. Sądzimy, że tę koncesję uzyskamy w ciągu najbliższych tygodni.

Chciałbym wzmocnić argumenty pana prezesa Uszko, że okres uzyskiwania koncesji może być bardzo poważną barierą rozwojową. W przypadku koncesji, którą otrzymamy w najbliższych tygodniach, proces trwał 8 lat. W 2004 r. rozpoczęliśmy działania koncepcyjne. W 2008 r. uzyskaliśmy prawo do korzystania z informacji geologicznej. Bardzo trudny i żmudny był proces uzgadniania przedsięwzięcia w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Podobnie bardzo trudny był proces związany z uzyskaniem decyzji środowiskowej. To dotyczy nie tylko Jastrzębskiej Spółki Węglowej, lecz również innych przedsiębiorców i kopalni. Działania prawne w zakresie uproszczenia tej procedury byłyby absolutnie wskazane.

Jeśli chodzi o kolejny nasz priorytet związany z poprawą efektywności działania, to chcemy ją uzyskać poprzez stałe podnoszenie poziomu technicznego kopalń.

Na inwestycje przeznaczamy ok. 1 mld zł rocznie. Tak będzie w ciągu najbliższych 5 lat. Mamy odpowiednie możliwości, bo sytuacja finansowa spółki jest dobra. Chciałbym również wspomnieć o umiejętnym wprowadzeniu systemów motywacyjnych oraz działaniach związanych z lepszym wykorzystaniem czasu pracy.

Atutem Jastrzębskiej Spółki Węglowej jest węgiel koksowy o wysokiej jakości. Ceny są uzależnione od koniunktury. Ale koszty produkcji są niestety wysokie. Zatem poprawa efektywności jest niezbędna, aby być konkurencyjnym na rynku.

Sprawa równorzędna – jako górnicy mówimy, że najważniejsza – to zapewnienie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa pracy, *stricte* związana z poprzednim zagadnieniem. Ten poziom chcemy uzyskiwać poprzez przede wszystkim stałe podnoszenie poziomu technicznego. *De facto* każda inwestycja – bezpośrednio lub pośrednio – przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa.

Naszym priorytetem jest walka z zagrożeniem metanowym. Chciałbym przez chwilę zatrzymać się na tej kwestii. Jesteśmy absolutnym liderem, jeśli chodzi o wykorzystanie metanu z odmetanowania. W ubiegłym roku wykorzystaliśmy 70% metanu z ujęcia. Jest to 96 mln m^3. Koszt pozyskania metanu wynosi zero, ponieważ metan pozyskuje się nie z punktu widzenia jego docelowego gospodarczego wykorzystania, tylko z odpowiedniej profilaktyki. Dzięki tej wielkości pozyskanego gazu praktycznie w 96% zrealizowaliśmy zapotrzebowanie na ciepło dla potrzeb spółki i w 23% na energię elektryczną, spalając metan głównie w silnikach gazowych. Naszym celem jest wykorzystywanie 95% pozyskiwanego metanu od 2015 r. oraz zwiększenie efektywności odmetanowania.

Według nas, ten temat jest niedoceniany. Bardzo dobrze, że podczas dzisiejszego posiedzenia tyle o tym mówiono. Jest to uboczny produkt wydobycia. Ma ogromne znaczenie z ekonomicznego i ekologicznego punktu widzenia poprawy bezpieczeństwa. Metan jest gazem cieplarnianym. Wspólnie z innymi przedsiębiorcami od wielu lat postulowaliśmy większe wsparcie dla podmiotów pozyskujących i wykorzystujących metan, chociażby na wzór rozwiązań niemieckich, w których metan z odmetanowania kopalń ma status paliwa odnawialnego. To spowodowało gwałtowny rozwój wykorzystania metanu w Republice Federalnej Niemiec.

Jeśli chodzi o zagadnienia bezpieczeństwa, to nasze działania są związane z zapewnieniem odpowiednich kwalifikacji pracownikom spółki, odpowiedniego wyposażenia w sprzęt monitorujący. Stosujemy podobne, jak Kompania Węglowa, działania w celu zapewnienia zatrudnienia stosownej liczby osób o odpowiednim poziomie kwalifikacji poprzez podpisywanie umów ze szkołami górniczymi i właściwe kształcenie naszych załóg. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę kolejnych mówców o odpowiedzi na pytania. Kto z panów chciałby jeszcze zabrać głos?

Zastępca dyrektora Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych MŚ Rafał Miland:

Panie przewodniczący, w zastępstwie pana ministra Woźniaka, który jest w drodze, chciałbym odpowiedzieć na część zadanych pytań. Kiedy pan minister dotrze, to odpowie na pozostałe. Z listy pytań, które były kierowane w odniesieniu do działań Ministra Środowiska wynotowałem wszystkie. Jeżeli któreś ominąłem, to proszę mi zwrócić uwagę.

Pierwsze pytanie dotyczyło liczby wydanych koncesji na poszukiwanie i rozpoznanie gazu ze złóż niekonwencjonalnych oraz liczby firm, którym zostały wydane. Otóż, w chwili obecnej – w odróżnieniu od sytuacji kiedy państwo otrzymali materiał, który obejmował stan na 1 kwietnia – czyli na 1 maja br. łącznie jest wydanych 111 koncesji na poszukiwanie, rozpoznanie gazu ze złóż niekonwencjonalnych. Natomiast nadal dotyczy to 18 grup kapitałowych. Ta liczba nie zmieniła się.

Następne pytanie dotyczyło działań związanych z poszukiwaniem i rozpoznaniem węgla brunatnego w Wielkopolsce. Rzeczywiście w 2011 r. wydano koncesję dla przedsiębiorstwa PAK Górnictwo na poszukiwanie i rozpoznawanie węgla brunatnego w tym rejonie. Chciałbym zwrócić uwagę, że od poszukiwania i rozpoznawania

do wydobywania jest bardzo długa droga. Protesty społeczne, których jesteśmy świadomi, rzeczywiście istnieją. Natomiast nie jest powiedziane, że przedsiębiorca będzie w stanie uzyskać koncesję na wydobywanie. Faktem jest, że poszukiwanie wymaga również prowadzenia robót geologicznych i prowadzenia wierceń. Ale do wydobywania kopaliny ze złoża konieczne jest uzyskanie decyzji środowiskowej po przeprowadzeniu pełnej oceny oddziaływania na środowisko. Jednym z elementów uzyskiwania decyzji środowiskowej jest także proces konsultacji społecznych. Zatem zakładam, że zainteresowane podmioty, osoby fizyczne, ale też gminy czy inne stowarzyszenia, które wypowiadają się w tej sprawie będą również brały udział w procesie uzyskiwania decyzji środowiskowej i ich głos będzie brany pod uwagę przy jej wydaniu. Dopiero uzyskanie decyzji po przeprowadzeniu pełnej oceny oddziaływania na środowisko upoważnia podmiot do starania się o koncesję na wydobywanie. Myślę, że ta sprawa będzie miała swoją kontynuację.

Jeśli chodzi o kwestię drogi S-3 i złoża Legnica, wydaje mi się, że to pozostaje na chwilę obecną poza kompetencjami Ministra Środowiska. Jest to raczej pytanie do Ministra Infrastruktury i jego służb. Wiemy, że jest złoże Legnica – jedno z największych w tej części Europy Środkowej. Warto byłoby je zachować. Natomiast zdaję sobie sprawę, że jest tam również kwestia protestów społecznych. Nie czuję się kompetentny do wypowiadania się w tej sprawie.

Pytanie dotyczące ustawy węglowodorowej czy nowej ustawy, o której tutaj mówi się, chciałbym pozostawić do odpowiedzi panu ministrowi Woźniakowi. To jest kwestia, która jest przedmiotem intensywnych uzgodnień na poziomie rządowym. Dopiero po ich przeprowadzeniu i uzyskaniu pełnej aprobaty na poziomie rządowym, będzie można rozmawiać na temat tej ustawy i będzie ją można zaprezentować. Natomiast na pewno naszą intencją nie jest skrywanie tego projektu. Jeśli zostanie zaakceptowany, to będzie w pełni konsultowany zarówno z zainteresowanymi środowiskami czyli z przedsiębiorstwami, których to będzie dotyczyło, jak i z przedstawicielami parlamentu oraz z innymi zainteresowanymi.

Natomiast w tym kontekście warto zwrócić uwagę na pytanie zadane przez pana przewodniczącego Jackiewicza dotyczące tych – nawet przez nas wskazywanych – pewnych niedociągnięć w obecnie obowiązującej ustawie – Prawo geologiczne i górnicze. Tu rzeczywiście należy uderzyć się w pierś, bo ustawa – Prawo geologiczne i górnicze jest niedoskonała. To jest niestety wynik długotrwałych prac nad tą ustawą. Należy przypomnieć, że w samym parlamencie ta ustawa była procedowana ponad dwa lata. W związku z tym pewne rozwiązania, które były przygotowane na poziomie rządowym, zostały zdezaktualizowane poprzez życie. Ta ustawa bezwzględnie wymaga poprawek, nie tylko we wskazanych przez pana posła zakresach, ale również w wielu innych. Mamy nadzieję, że uda nam się wypracować taki projekt, który będzie mógł przynajmniej usunąć te błędy, a jeśli uda się wypracować więcej, to tym lepiej.

Pytanie, kiedy zostanie przyjęte rozporządzenie dotyczące pełnomocnika do spraw węglowodorów zostawię panu ministrowi, który już jest obecny na posiedzeniu.

Natomiast odpowiem jeszcze na kilka pytań technicznych, a potem przedłożę listę pytań panu ministrowi. Zadano pytanie, czy prawdą jest, że koncesję można bardzo łatwo przenieść pomiędzy podmiotami? Rzeczywiście, jest to jedno z niedociągnięć systemu prawnego. Nie jest do końca tak, że można wprost, łatwo i bez problemów handlować koncesją. Natomiast istnieją prawne sposoby na przeniesienie koncesji między przedsiębiorstwami. Nie dotyczy to tylko koncesji na poszukiwanie, rozpoznawanie czy też wydobywanie węglowodorów, ale również innych koncesji, które są regulowane ustawą o swobodzie działalności gospodarczej. Rzeczywiście na chwilę obecną możliwe jest przenoszenie koncesji.

Pozostaje do sprawdzenia kwestia opłat. Pan poseł wymienił kwotę 300 tys. zł, co nie jest do końca prawdą. Nabycie koncesji jest rzeczywiście związane z pewnymi opłatami, ale one nie są określone kwotowo tylko wynikają, po pierwsze – z charakteru koncesji, po drugie –
z obszaru, który obejmuje koncesja. Po trzecie – opłaty związane z uzyskaniem koncesji nie dotyczą tylko i wyłącznie samej koncesji ale również ustanowienia użytkowania

górniczego, które jest odrębnym stosunkiem prawnym zawieranym pomiędzy Skarbem Państwa a koncesjonariuszem. W związku z tym, ta kwota nie jest chyba odpowiednia. Nie da się wprost jej wyrazić, bo ona jest indywidualnie ustalana w stosunku do konkretnych koncesji.

Kolejne pytanie dotyczyło prognozy Państwowego Instytutu Geologicznego i różnicy, która wynika z tej prognozy w stosunku do prognoz przedłożonych wcześniej przez amerykańskie instytuty. Otóż trzeba stwierdzić, że prognozy amerykańskie były w dużej mierze ekstrapolacją warunków amerykańskich na Polskę bez przeprowadzenia prawdziwych badań i bez oparcia się na materiałach geologicznych. Prognoza Państwowego Instytutu Geologicznego jest sporządzona na podstawie archiwalnych materiałów geologicznych, zgromadzonych przez Instytut Geologiczny.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czyli mogą nie uwzględniać najnowszych danych?

Zastępca dyrektora departamentu MŚ Rafał Miland:

Oczywiście nie uwzględniają. Naprawdę z najnowszych rzeczy były tylko pewne elementy dotyczące miąższości złóż wzięte pod uwagę. Natomiast oparto się na archiwalnych badaniach. To jest prognoza, która w naszej opinii powinna była być sporządzona kilka lat temu. To jest prognoza, którą można potraktować jako bilans otwarcia. Gdyby ona była sporządzona kilka lat temu, to mielibyśmy na początku pewną wiedzę, a ta wiedza będzie wzrastać. Zakładamy, że po przeprowadzeniu programu inwestycyjnego przedsiębiorstw, czyli po uzyskaniu danych geologicznych z wierceń, które były wykonywane, tę prognozę będzie można aktualizować co jakiś czas.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, panie przewodniczący. Nie chciałem wchodzić mówcy w słowo. Jeśli będzie można, to później zabrałbym głos.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Zamknęliśmy dyskusję. Może krótko *ad vocem* i zmierzamy do puenty.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Krótko mówiąc, nie można wykluczyć tego, że szacunki przedstawione przez amerykańską agencję do spraw energetyki i te przedstawione przez Państwowy Instytut Geologiczny, będą – powiedzmy – w połowie. A jeżeli mówimy o danych archiwalnych, czy może pan powiedzieć, z jakiego okresu są te dane, które są najmłodsze?

Zastępca dyrektora departamentu MŚ Rafał Miland:

Od lat pięćdziesiątych do początku lat dziewięćdziesiątych.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Czyli archiwum krótko mówiąc...

Zastępca dyrektora departamentu MŚ Rafał Miland:

Tak, dokładnie archiwum. Natomiast należy wręcz założyć, że liczby tam podane ulegną weryfikacji, raczej w górę.

Pan poseł Wipler zadał pytanie dotyczące trybu przechodzenia pomiędzy koncesją na poszukiwanie i rozpoznanie do koncesji na wydobywanie. Tryb jest określony w ustawie. Są to zupełnie odrębne koncesje. Należy przeprowadzić odrębne postępowanie administracyjne w tym zakresie, przedkładając wszystkie wymagane ku temu dokumenty, m.in. ocenę oddziaływania na środowisko i decyzję środowiskową. To jest podstawowa trudność przy uzyskaniu koncesji na wydobywanie. Bo o ile przy koncesjach na poszukiwanie do pewnego momentu nie były potrzebne oceny oddziaływania na środowisko i decyzje środowiskowe, to przy koncesjach na wydobywanie zawsze były i są. W związku z tym każdy, kto będzie wnioskował o koncesję na wydobywanie musi taką decyzję przynieść. Oprócz tego musi mieć oczywiście zbadane złoże. Musi przedłożyć dokumentację geologiczną złoża i projekt zagospodarowania złoża. Jest to o wiele trudniejsza procedura niż w przypadku poszukiwania i rozpoznawania złóż.

Pytanie dotyczyło również określenia głębokości wierceń w koncesjach na poszukiwanie i rozpoznawanie. Rzeczywiście taka praktyka jest stosowana. Ma ona na celu określenie rzeczywistych zobowiązań przedsiębiorców dotyczących rodzaju i charakteru prac, jaki mają wykonać. Naprawdę nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przedsiębiorcy projektując swoje prace, dokładali głębokość nawet większą niż zakładana. Ale przedkładając dokumentację geologiczną przedsiębiorcy już mają przynajmniej wstępne informacje dotyczące tego, na jakich głębokościach należy się spodziewać poszukiwanych przez nich struktur.

W sytuacji, o której pan poseł wspomniał, ale ta sytuacja może dotyczyć też i innych przedsiębiorstw, rzeczywiście być może te projekty prac geologicznych nie były wykonane w sposób staranny. Niestety jest to ryzyko przedsiębiorcy. Te wszystkie dokumenty przedkłada przedsiębiorca a organ je akceptuje bądź w jakiś sposób modyfikuje, ale stara się nie wpływać, w dużej mierze, na projekty przedsiębiorców.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy teraz *ad vocem* czy później będą dodatkowe pytania?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Zamknęliśmy listę mówców. Pan przewodniczący Szejnfeld to uczynił.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Zadałem pytanie, czy teraz *ad vocem*.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

To proszę w drodze wyjątku, bo już nie będzie kolejnej rundy.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie dyrektorze, rozumiem, że pańskie wytłumaczenie jest takie, że to problem przedsiębiorcy, o ile on wnioskuje, że maksymalnie chce prowadzić badania poszukiwawcze. Ale nie o to zapytałem. Zapytałem, czy przewidują państwo możliwość zmiany prawa. Bo – jak powiedziałem – przedsiębiorcy podnoszą, że wszędzie na świecie państwo chce sobie zapewnić minimalną głębokość wierceń i minimalne zbadanie danego złoża, a nie określić maksymalną głębokość wiercenia. To było przedmiotem mojego pytania dotyczącego kwestii głębokości wiercenia.

Powiedziałem, że nie widzę żadnego interesu publicznego, który byłby chroniony tego rodzaju ograniczeniami. A to jest faktycznie przepis, który ogranicza i utrudnia kwestię, która powinna być rozstrzygana w interesie państwa polskiego, czyli jak najpoważniejszego i najgłębszego przeszukania danego obszaru, jeżeli już są prowadzone prace poszukiwawcze.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Prosimy, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu MŚ Rafał Miland:

Panie pośle, naszym interesem jest również uzyskanie jak najlepszej i jak największej liczby informacji geologicznych i jeżeli przedsiębiorca wnioskuje o dokonanie przegłębienia, zawsze zgodnie z procedurą, wyrażamy na to zgodę. Natomiast sytuacje, o których pan mówił, są związane jeszcze z innym problemem. Do 2010 r. nie była wymagana ocena oddziaływania na środowisko przy wierceniach poszukiwawczych, rozpoznawczych. Natomiast w 2010 r. został wprowadzony taki obowiązek. Natomiast duża część przedsiębiorców z wydanymi wcześniej koncesjami nie miała tych decyzji środowiskowych. Część przedsiębiorców jest już w trakcie kończenia procedury uzyskiwania decyzji środowiskowej, część jest w trakcie jej rozpoczynania. Każdy prowadząc tego typu działalność musi przewidywać różnego rodzaju trudności.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

To była zmiana prawa w trakcie prowadzenia procesu. Czy przedsiębiorca szacując ryzyko, musi uwzględniać, że zostanie zmienione prawo w trakcje gry? W tym momencie mamy tego rodzaju przypadek.

Zastępca dyrektora departamentu MŚ Rafał Miland:

Przedsiębiorcy, którzy wówczas uzyskiwali koncesje prowadzili również pewne oceny dotyczące przewidywanych głębokości, zatem projektowali swoje prace do danych głębokości. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przedsiębiorcy uzyskali decyzje środowiskowe. I tak dzieje się, panie pośle. Trudno opierać się na jednym czy dwóch przypadkach, które wystąpiły i generalizować je na cały system prawa.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Szanowni Państwo, Wysoka Komisjo, pan minister Woźniak jeszcze chce się wypowiedzieć w tej sprawie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tylko dwa słowa w odpowiedzi na pytanie pana posła Wiplera. Proszę wziąć pod uwagę, że nie jesteśmy zadowoleni z tej regulacji. Dobre i możliwie wnikliwe badanie budowy geologicznej Polski jest celem głównego geologa kraju i z całym szacunkiem dla wszystkich zastrzeżeń, stara się to robić oczywiście w granicach istniejącego prawa.

Przypadki, o których wspomniał pan poseł, mówię to z przykrością, bo zwykle bronię inwestorów, dotyczą tylko inwestorów, a właściwie nie inwestorów tylko tych wierceń, które były projektowane przez zagraniczne firmy, przy pomocy konsultantów zewnętrznych, w szczególności amerykańskich. Na danych polskich, które były wtedy dostępne, projekty zagospodarowania złóż były sporządzane w Stanach przez tamtejsze firmy, albo przez obsługę tych firm tam na miejscu. Nie zdarzają się takie pomyłki. I potem zdarzają się pomyłki rzędu kilkuset metrów. To jest bardzo poważna różnica w głębokości.

Wpływ na to ma również budżet firm, które planują i prowadzą wiercenia. Bo inaczej się planuje budżet na 3,5 tys. m głębokości wiercenia, a inaczej planuje się i budżetuje się wiercenie na 5 tys. i ponad 5 tys. m. Stąd dążność firm do oszczędności skończyła się tym, że nie osiągnęły swojego celu geologicznego założonego w wierceniu, co jest oczywiście wielką porażką. To jest porażka poniesiona przez firmy, które nie chciały zaufać naszym miejscowym geologom, którzy znakomicie lepiej potrafią sobie poradzić sobie z planowaniem, w szczególności z projektami zagospodarowania złóż, ale również z projektami prac geologicznych. Dotyczy to tylko wybranych przypadków firm, które – jak mówię – zechciały to robić korzystając z uniwersalnej wiedzy swoich własnych fachowców. Takie przypadki do tej pory się nie zdarzyły na wierceniach łupkowych polskim firmom lub firmom, które skorzystały z polskich konsultantów do interpretacji, w szczególności interpretacji geofizycznej i sejsmicznej.

Natomiast prawo przewiduje, że w przypadku, kiedy interes państwa to nakazuje, główny geolog kraju, może zażądać od firmy i skutecznie wyegzekwować dowiercenie, w szczególności pogłębienie otworu. Tym niemniej koszt takiego pogłębienia, czy w ogóle takiej operacji jest znaczny. W związku z tym każdy z przypadków, o których mówił pan dyrektor Rafał Miland, mamy osobno rozpatrzony. Pełny koszt uzyskania informacji geologicznej, gdybyśmy nakazali firmom wiercenie wykraczające poza ich koncesje, wyniósłby kilka milionów. Nie stać nas na to w tej chwili…

Wtedy pokrywa to oczywiście państwo za pomocą odpowiednich środków budżetowych, które nawet w części byłyby dostępne a w części pewnie można by się skredytować. Tym niemniej nie zdecydowaliśmy się na ten nakład licząc na to, że – mówimy tutaj o niecce wejherowskiej i obszarze dookoła wiercenia Słupsk G 1 – inne prace wiertnicze, które są tam projektowane, wyjaśnią nam ten problem bez nakładów finansowych. Tym niemniej dla firmy, która nie osiągnęła celu geologicznego mimo, że wierciła 3,5 tys. m właściwie w jednym właściwie celu – rozpoznania złoża to jest poważny problem. Ten problem postaramy się również zmienić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Jak rozumiem, odpowiedzi wyczerpały temat. Na pewno jest on tak szeroki, że moglibyśmy kontynuować dyskusję jeszcze wiele godzin. Jest wiele wątków bardzo ważnych. Ale traktujemy to jako otwarcie w tej kadencji dyskusji na te tematy. Będziemy jeszcze niejednokrotnie spotykali się. Widzę ręce w górze, ale...

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pan Poseł Małecki nie dostał odpowiedzi. Pan Poseł Wipler? Może za dużo zadał pan pytań? Mamy pomysł, żeby ograniczyć liczbę pytań zadawanych przez jedną osobę do pięćdziesięciu...

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Przepraszam, na moje pytanie nawet nie zaczął nikt odpowiadać...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Chwileczkę. Oczywiście zaraz wrócimy do tego. Chciałbym, żeby żadne zadane pytanie nie pozostało bez odpowiedzi. Przypominam, że jeśli odpowiedzi nie można udzielić od razu, to można jej udzielić na piśmie. Pan zgłaszał się w sprawie formalnej. Proszę. O co chodzi?

Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce Wacław Czerkawski:

Myślę, że jest to pytanie w sferze formalnej, bo w temacie zapisano plany przekształceń własnościowych, a o tym nie słyszałem ani słowa. Czego dotyczył ten punkt?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie przewodniczący, mówiłem to dwukrotnie już na tym posiedzeniu. Rozumiem, że państwo nie zawsze bierzecie udział w posiedzeniach, ale po to są materiały, żeby zagadnienie, które obejmuje temat posiedzenia było zaprezentowane na piśmie w materiałach. W prezentacji jest tylko streszczenie. Nikt nie wymaga – nawet nie dopuścilibyśmy do tego – żeby ktoś nam czytał dwadzieścia czy pięćdziesiąt stron przesłanych wcześniej. W związku z czym w prezentacji informacji rządowej jest na ogół streszczenie czy opis materiału, a w dyskusji odpowiedzi na zadawane pytania. Nie jest tak, że jeśli nie wszystkie elementy zostały podniesione w dyskusji, to znaczy, że nie wyczerpano tematu. W tym zakresie dotyczącym zmian właścicielskich w pierwszej części zabrał glos minister skarbu państwa pan Mikołaj Budzanowski.

Wracajmy więc do tych pytań, na które według panów posłów nie zostały udzielone odpowiedzi. Zacznijmy może od naszego gościa, czyli pana posła Wiplera. Pan minister jest już przygotowany. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pytanie pana posła dotyczyło zatrzymania trzech osób z Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych w styczniu i w jaki sposób ono wypłynie na ważność koncesji. Sprawdziliśmy już wszystkie koncesje, którymi zajmowały się te osoby. To były rzeczywiście głównie koncesje węglowodorowe. Żadna z nich nie była wadliwie wydana. Chciałem też powiedzieć – pan dyrektor ma pewnie lepszą wiedzę niż ja i kiwnie głową, jeśli zechce – że koncesje, opracowywane bezpośrednio przez tych troje ludzi były wyjątkowo starannie przygotowane.

Zatrzymania tego typu oczywiście wpływają na atmosferę pracy w urzędzie, trudno żeby było inaczej. Z dużym żalem stwierdzę, że model kariery, który do tej pory obowiązywał w Departamencie Geologii i Koncesji Geologicznych był taki, że przychodziły osoby na dwa, trzy lata całkiem nieźle przygotowane merytorycznie, obsługiwały firmy od strony koncesyjnej, na ogół bardzo starannie i wnikliwie, ciężko pracując, bo to jest bardzo trudna praca nie tylko prawnie, ale również merytorycznie dosyć skomplikowana, po czym po dwóch – trzech latach odchodziły na propozycje tych firm, obsługując je tym razem od drugiej strony. To nie jest model kariery w urzędzie, który pochwalamy. Mimo, że jak tutaj słyszę nieodosobniony. Tym niemniej w moim przekonaniu jest to model naganny, który udało nam się na razie zahamować. Obecnie pracujemy nad innym modelem, który doprowadzi do tego, że będziemy mieli prawdziwą służbę geologiczną, która nie tylko od strony administracyjnej, ale również od strony merytorycznej jest w stanie obsługiwać inwestorów z pozycji państwa, a nie z pozycji raz państwa, a raz jakieś innej.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale w jaki sposób państwo to zahamowali? Rozumiem, że radykalnie wzrosły uposażenia w Ministerstwie Środowiska bądź wprowadziliście państwo zakazy konkurencji. Rozumiem problem. To jest bardzo poważny problem. Ale te odejścia po dwóch latach wynikają z tego, że osoby o atrakcyjnej rynkowo – dużej, poważniej – wiedzy mają absolutnie nierynkowe uposażenie. To jest ewidentna patologia, żeby takie pieniądze zarabiali urzędnicy zajmujący się tak ważnymi sprawami. Zdecydowanie wielokrotnie większe uposażenia otrzymują przechodząc do tych firm. Zatem w jaki sposób można ich zatrzymać oprócz tego, że dobiera się osoby, które są dedykowane służbie publicznej i to jest misją ich życia. Jakie inne mechanizmy pan minister ma w tej chwili?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Myślę, panie pośle, że możemy, jeżeli będzie takie życzenie posłów, zwołać odrębne posiedzenie, chociaż Komisja Skarbu Państwa średnio się do tego nadaje, być może z Komisją Administracji i Spraw Wewnętrznych. Możemy przeprowadzić dyskusję, jakie mechanizmy stosują inne kraje, jakie my powinniśmy stosować, jeżeli chodzi o coś, co najczęściej w biznesie nazywamy właśnie zakazem konkurencji. Ale dzisiaj mówimy o zupełnie czymś innym. Mówimy przede wszystkim o kwestiach kopalin, bezpieczeństwa Polski pod względem surowcowym i energetycznym, przyszłości w tym zakresie, a nie o specyfice funkcjonowania administracji publicznej.

Podzielam wątpliwości pana posła. Uważam, że temat jest bardzo ważny. Zresztą proszę zwrócić uwagę, że on na szczeblu kierownictw jest rozwiązany. Jest zakaz konkurencji. Można zastanawiać się, jak głęboko, jakimi mechanizmami i za jakie pieniądze. Bo zakaz konkurencji kosztuje. Trzeba zapłacić za to, że ktoś nie będzie mógł podejmować pracy w określonych firmach. Ale to nie jest temat dzisiejszego spotkania Wróćmy do pytań pana posła Małeckiego, które nie uzyskały jeszcze odpowiedzi.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Zadałem jeszcze jedno pytanie, czy planowana legislacja dotycząca opodatkowania wydobycia węglowodorów obejmuje również opodatkowanie wydobycia ropy naftowej, czy były prowadzone oceny skutków regulacji, w jaki sposób to wpłynie na funkcjonowanie dwóch najistotniejszych podmiotów, zajmujących się tym wydobyciem – Grupy Lotos i PGNiG.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Bardzo proszę o krótką odpowiedź. Będziemy powoli kończyć.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Odpowiedź jest pozytywna. Planowane zmiany regulacyjne, jeśli do nich dojdzie, będą uniwersalne, będą dotyczyć wszystkich węglowodorów, zarówno ich poszukiwania, rozpoznawania jaki i wydobywania w odpowiedniej oczywiście proporcji. Będą dotyczyć wszystkich węglowodorów gazowych i ciekłych, to znaczy ropy i kondensatu w równej mierze.

Zakres proponowanych ewentualnie zmian kończy się w momencie wydobycia kopaliny ze złoża, odłączenia kopaliny od złoża. W momencie, gdy staje się surowcem przestaje być w gestii Ministra Środowiska i w zakresie projektowanych ewentualnie zmian legislacyjnych. Takie zmiany zaopatrzone w OSR, wyczerpujące rachunki, które przewiduje OSR, a nawet więcej – bo będziemy to rachować na wszystkie możliwe sposoby i od strony firm, i od strony administracji, i od strony rynku. Nie dysponujemy tego typu rachunkami, jest na to za wcześnie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Jeszcze pytania pana posła Małeckiego. Czy pan minister jest przygotowany? Panie pośle, może pan je przypomnieć?

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Oczywiście. Chociaż myślę, że w tych przypadkach bardziej kompetentny byłby pan minister Budzanowski, ale z wielką chęcią również wysłucham opinii pana ministra Woźniaka. Chodziło bowiem o to, że od stycznia zablokowane jest rozporządzenie

powołujące pełnomocnika rządu ds. złóż niekonwencjonalnych. Zablokowane jest, dlatego że poszczególne ministerstwa nie chcą oddać swoich kompetencji. Między innnymi minister skarbu państwa uważa, że uprawnienia pełnomocnika kolidują z uprawnieniami przysługującymi nie tylko resortowi Skarbu Państwa, ale także Ministerstwu Spraw Zagranicznych, Ministerstwu Gospodarki a nawet Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Chciałbym usłyszeć opinię ministra skarbu państwa na ten temat, ale – jak powiedziałem bardzo cieszę się, że będę mógł usłyszeć także opinię pana ministra Woźniaka.

Kolejne moje pytanie dotyczyło dywidendy ściąganej ze spółek zaangażowanych w proces poszukiwania i wydobycia węglowodorów. Bowiem na początku tego roku pan minister Budzanowski powiedział, że dywidenda będzie uzależniona od planów inwestycyjnych tych spółek. Chciałbym teraz – w II kwartale – dowiedzieć się o decyzji w tej sprawie, tym bardziej, że w ostatnich dniach prezes Lotosu mówił, że będzie rekomendował pozostawienie dywidendy w spółce.

Następne moje pytanie dotyczyło zagrożeń dla rozwoju inwestycji w sektor wydobywczy poprzez zaangażowanie znacznych środków w rozwój energii jądrowej w Polsce. Czy tu nie będzie konfliktu, że środki, które mogłyby być zaangażowane w wydobycie i poszukiwanie będą skierowane w inne miejsce.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie pośle, spróbuję odpowiedzieć ma te pytania. Jeśli chodzi o pierwsze, to jestem zwolennikiem powołania pełnomocnika rządu ds. złóż niekonwencjonalnych. Od pewnego czasu, nie od razu byłem, ale teraz jestem. Dlatego, że każde spotkanie z grupą inwestorską albo z poszczególnymi koncesjonariuszami kończy się jednym zawołaniem – próbujmy rozmawiać w jednym miejscu na ten sam temat. To dosyć naturalne oczekiwanie inwestorów.

Oni mają prawo do kompleksowej obsługi w jednym miejscu. Tak jak staramy się robić jedno okienko, pan przewodniczący dobrze to skojarzy, tak w tej sprawie również próbujemy zrobić jedno okienko, a materia jest dość skomplikowana – począwszy od spraw podatkowych już najmniej może dolegliwych, ale wymiernych, przede wszystkim przez prawo pozwoleń i oceny oddziaływania na środowisko, skończywszy na koncesji – wnioski koncesyjne od pewnego czasu są rozpatrywanie niesłychanie starannie ze względu na krzyżujące się już teraz interesy różnych firm o różnych strategiach i różnych taktykach, a jednocześnie krzyżujące się z interesem Skarbu Państwa. W związku z tym proces koncesyjny i rozpatrywania wniosków jest na tyle skomplikowany, a gospodarka złożami na tyle wymagająca, że inwestorom przysługuje jedno miejsce do takiego kontaktu.

Stąd pomysł, którego ostatnio jestem dosyć poważnym zwolennikiem powołania pełnomocnika rządu do tych spraw. Ta instytucja została zaprojektowana już dosyć dawno temu. Dwa miesiące temu zostało to przelane na papier. Propozycja takiej regulacji nie odbiega w żadnej mierze od wszystkich innych typowych pełnomocników od różnych spraw i z całą pewnością nie wchodzi w kompetencje innych ministerstw. Mało tego – propozycja pełnomocnika obejmuje również powołanie stałego międzyresortowego zespołu. Każdy z resortów zainteresowanych, włącznie z resortami policyjnymi, miałby wgląd w to, co się dzieje. Prosiłbym zwrócić uwagę na nie tak dawną wypowiedź szefa UOP, który wyraźnie powiedział, że jemu też byłoby wygodniej, gdyby w jednym miejscu można byłoby kontrolować interesy, które krzyżują się, a nie prowadzić operacje w kilku miejscach na raz. Z różnych względów jest to wygodne, a z jednej głównej przyczyny jest potrzebne – rzeczywiście tego sobie życzą inwestorzy.

A teraz powiem coś, co pewnie nie wszystkim się spodoba, mówiłem to podczas pierwszej części posiedzenia, chciałbym to powtórzyć, panie przewodniczący jeśli można. Jesteśmy w dosyć szczególnym miejscu, w dosyć szczególnych warunkach. Dlatego, że w odróżnieniu od złóż węglowodorów konwencjonalnych dokładnie wiemy, gdzie są złoża gazu niekonwencjonalnego. To nie jest kwestia poszukiwania w potocznym

sensie, że trzeba chodzić i robić różnego typu badania w różnych miejscach, zgadywać, posiłkować się różną wiedzą. Wiemy, gdzie w Polsce występują utwory łupkowe, potencjalnie gazonośne. Z niesłychaną precyzją możemy je wyznaczyć na każdej mapie.

To, czego nam w tej chwil potrzeba – przepraszam za uproszczenie – to pieniądze. Potrzeba dużo pieniędzy, których potrzeba na udostępnienie złóż gazu z formacji łupkowych. Jedno wiercenie w tej chwili wykonywane kosztuje – zapewne z czasem koszty będą spadać – co najmniej 30 mln zł. Dobra liczba wierceń przy, których moglibyśmy mówić o prawdziwym i zauważalnym wydobyciu przemysłowym to ok. 2000. Nasze spółki, które mamy w Polsce nie są w stanie pokryć ani wygenerować tak dużych pieniędzy samodzielnie w krótkim czasie. W długim tak, ale w krótkim nie. W związku z tym bardzo chętnie zapraszamy inwestorów zagranicznych, zwłaszcza tych, który mają dobrą praktykę i dobrą historię, do współpracy z naszymi firmami lub do samodzielnej działalności na tych potencjalnie złożowych obszarach. Stąd tym bardziej, jeśli przyjmiecie państwo, że to jest w tej chwili funkcja pieniądza, to warto tym inwestorom ułatwiać życie w terenie, na miejscu i tworzyć takie otoczenie prawne, które pozwoli im zainwestować w szybkim czasie odpowiednią ilość pieniędzy w udostępnienie złóż na skalę przemysłową.

Nie jestem w stanie wypowiedzieć się w spawie dywidendy. Co do konkurencji między inwestycjami w energetykę jądrową a inwestycjami w gaz, w sektor wydobywczy, jeśli głęboko zastanowić się jakaś kolizja może tutaj istnieć. Ale ze względu na mnogość inwestorów, a tych inwestorów w Polsce – mówię o gazie niekonwencjonalnym – mamy w sumie 18 różnej skali. Żaden z nich, może oprócz dwóch pośrednio, czyli 16 z 18 inwestorów z pewnością nie ma żadnego związku z innym przemysłem. Finansują się poza swoimi źródłami finansowania w inne dziedziny. Jeśli chodzi o etap poszukiwawczy i rozpoznawczy, to konkurencja może być tylko marginalna. Czy ja odpowiedziałem na Pańskie pytania? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, zmierzamy do końca. Nie znam takiego tematu, w którym nie można zadać kolejnych 28 tys. pytań, pytań uzupełniających itd. Nigdy w życiu nie skończylibyśmy, jeżeli w ten sposób prowadzilibyśmy posiedzenie Komisji. Jak pan wie, prowadzimy posiedzenie na tej zasadzie, że są wystąpienia strony rządowej, potem są pytania z sali nie tylko posłów, każdy ma prawo zadać pytanie. Następnie są odpowiedzi strony rządowej. Na tym zamykamy temat.

Nie ma takiego tematu, który można do końca wyjaśnić bądź też nie ma też takich tematów, zwłaszcza kiedy są też różnice poglądów, nie tylko merytorycznych, ale politycznych, w których osiąga się jakiś konsensus. Jest odpowiedź i na tym kończymy.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, otrzymałem odpowiedź od pana ministra Woźniaka. Natomiast problem, który poruszałem dotyczy ministra skarbu państwa i chciałbym usłyszeć...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dlatego proponuję...

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, pan próbował najpierw zakończyć posiedzenie Komisję, zanim w ogóle ktokolwiek zaczął odpowiadać na moje pytania, podając nieprawdziwą informację, że temat został wyczerpany. Nie został wyczerpany. Stąd moje ponowienie pytania. Proszę, aby pan spowodował, że otrzymam odpowiedź.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie pośle, to też jest sprawa w ramach naszych procedur i zasad jakie posiadamy. Jeżeli nie ma ministra, który mógłby odpowiedzieć na pytanie na danym posiedzeniu, bądź jest ale nie ma w tym momencie wystarczającej wiedzy i dokumentów, to jeśli bardzo zależy i nie ma chęci czekania na następne posiedzenie by do sprawy wrócić, to można poprosić o odpowiedź na piśmie. Pan tego nie sformułował. Ale jeśli pan sformułuje,

że pan oczekuje na odpowiedź na piśmie, to wystąpię do pana ministra o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Czy tak mamy zrobić?

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Przygotuję interpelację w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dobrze. Dziękuję uprzejmie. Pan przewodniczący Jackiewicz i pan poseł Zubowski chce zabrać głos. Czy coś nie zostało wyjaśnione?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, że nie otrzymałem pełnej odpowiedzi na pytanie, w związku z tym zwrócę się z prośbą o odpowiedź na piśmie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący, proszę.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Powtórzę to, co powiedzieli przedmówcy. Nie otrzymałem odpowiedzi na moje pytanie, które dotyczyło kwestii prywatyzacji i dalszych planów prywatyzacji KGHM „Polska Miedź" SA. Rozumiem, że już dzisiaj nie ma osoby, która mogłaby udzielić wyczerpującej informacji na ten temat. Rzeczywiście zauważyłem to, co zauważyli panowie reprezentujący związki zawodowe, że ten temat dzisiaj niemalże w całości został pominięty. Chodzi o planowane przekształcenia własnościowe.

Rozumiem odpowiedź pana przewodniczącego, że nie wszystkie tematy ujęte w materiałach drukowanych trzeba potem tutaj powtórzyć. Ale o ile temat ewentualnych działań związanych z przyszłością kopalin i innych różnych złóż naturalnych dzisiaj był dosyć wyczerpująco poruszony, o tyle temat przekształceń własnościowych właściwie w ogóle nie był poruszony. Dlatego poprosiłbym, aby to jednak zostało odnotowane i żeby osoby, które reprezentują dzisiaj ministra skarbu państwa zechciały przekazać, iż moje pytanie, na które nie uzyskałem odpowiedzi, traktuję jako formę interpelacji czy zapytania poselskiego i oczekuję na odpowiedź. Oczywiście sformułuję również pisemnie, ale chciałbym żeby ministerstwo już zechciało przygotować odpowiedź na ten temat.

I jeszcze jedno, panie przewodniczący. Nie mam takiego zwyczaju, żeby wchodzić w polemikę z panem przewodniczącym, ale jednak chciałbym to w tej chwili uczynić tutaj na forum publicznym. Uważam, że formuła posiedzeń Komisji Skarbu Państwa nie może wyglądać w taki sposób, jaki pan proponuje. Proszę przyjąć to nie jako żadnego rodzaju złośliwość, ale jednak posiedzenie Komisji Skarbu Państwa to spotkanie, w trakcie którego my, posłowie mamy jedyną niepowtarzalną okazję do tego, aby uzyskać wyczerpującą odpowiedź od osób najbardziej kompetentnych, zorientowanych w danej materii.

Otóż, to nie może ograniczać się do sytuacji, w której strona rządowa czyli reprezentacje różnego rodzajów urzędów i instytucji udzielają swobodnej wypowiedzi. My mamy okazję zadać jedno, dwa, trzy pytania, na które często nie uzyskujemy odpowiedzi. Nie mamy możliwości skontrować, dopytać, wejść w polemikę, żeby uzyskać informację na tyle wyczerpującą, która pozwoli nam, przedstawicielom Komisji Skarbu Państwa, sprawującym w pewnym sensie nadzór nad majątkiem państwa, wyjść stąd z przekonaniem i poczuciem, że wiemy, co się dzieję w tak ważnym obszarze życia gospodarczego naszego kraju.

Bardzo prosiłbym, żebyśmy po pierwsze nie ograniczali naszych możliwości funkcjonowania w ramach Komisji kwestią ograniczeń związanych z salą i z czasem. Jeżeli potrzeba, żeby tak ważne tematy przedyskutować dogłębnie i wyczerpująco, to należy zarezerwować salę na 5 godzin. Rozumiem tych z państwa, którzy ze względu na inne obowiązki nie mogliby uczestniczyć w całym 5-godzinnym posiedzeniu. Każdy ma prawo wyjść i udać się do swoich obowiązków. Raz na kilka posiedzeń zdarza się taki temat. Jestem zainteresowany, abyśmy go tak długo dyskutowali, aż wyjdziemy przekonani, że wiemy wszystko, co potrzeba na ten temat.

To jest moja uwaga. Pan przewodniczący z pewnością – mając ogromne doświadczenia w działalności parlamentarnej – zechce podjąć takie działania, które pozwolą nam wszystkim porozumieć się. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Gdyby to nie było publiczne posiedzenie, nagrywane i relacjonowane, to nie odnosiłbym się do wypowiedzi pana przewodniczącego. To jest bardzo dobry temat, ale na posiedzenie prezydium, a nie Komisji. Muszę wygłosić komentarz, aby ludzi, którzy nas słuchają na sali albo za pośrednictwem internetu nie wprowadzać w błąd.

Podzielam pogląd pana przewodniczącego. Nie powinno być tak w wielkim, liczącym się kraju w Unii Europejskiej, żeby w parlamencie tego liczącego się, silnego kraju, który ma ambicje być jeszcze silniejszym niż do tej pory, posłowie nie mieli gabinetów i nie mieli gdzie pracować, żeby komisje nie miały sal, w których w każdej chwili mogłyby zwoływać posiedzenia i prowadzić swoje prace, żeby musiały być ograniczane czasem, ponieważ za drzwiami stoi następna komisja, a za nią kolejna w kolejce na wolną salę.

Nie jest tak, że my ograniczamy czas pracy powodowani wyłącznie higieną pracy, to znaczy, że trudno sobie wyobrazić, żeby 5 godzin debatować na jeden temat. Nie znam takiego kraju – może poza Wenezuelą – w którym debatuje się godzinami na jakiś temat. Bo wtedy jest pusta dyskusja.

Ograniczenie czasowe wynika nie z higieny, lecz miejsca pracy. W polskim parlamencie nie ma miejsca do pracy. Dlatego wszyscy ciągle stoimy w kolejce do pracy. Pan przewodniczący dobrze wie dlaczego. Dlatego, że od 20 lat nie ma przyzwolenia publicznego, społecznego – nie wiem, co związki zawodowe powiedziałyby na to – żeby tu wybudować biurowiec, sale konferencyjne, aby pracować kiedy jest taka potrzeba, a nie kiedy jest taka możliwość. Zatem mamy tu organizacyjne, ale przede wszystkim infrastrukturalne ograniczenia. Co więcej – to powoduje, że posiedzenia odbywają się komisji równolegle. Od 24 minut powinienem być na posiedzeniu, które jest w sąsiedniej sali. Podobnie inni posłowie.

Nie jesteśmy w stanie pracować w tych warunkach infrastrukturalnych polskiego Sejmu. Mówię to publicznie, bo wszyscy w naszym kraju boją się o tym mówić. Nie ma warunków do takiej pracy, o której pan mówi. Tak jest od kilkudziesięciu lat, a nie od kilku dni, miesięcy czy lat. Każda ekipa – nieważne lewicowa, prawicowa czy centrowa – która chciała zwiększyć tutaj możliwości do pracy była natychmiast publicznie łajana i wycofywała się z tych planów. Jeżeli taki głos jest z Prawa i Sprawiedliwości, to być może ponad podziałami i bez obaw o populistyczne taktowanie posłów, senatorów, rządu i prezydenta w naszym kraju będziemy mogli wreszcie stworzyć warunki do pracy, jakie mają Brytyjczycy, Francuzi, Niemcy, Włosi, Hiszpanie i reprezentanci innych demokratycznych państw na świecie.

To tyle. Rozumiem, że na pytania, które nie uzyskały odpowiedzi w formie werbalnej będą udzielone odpowiedzi w formie pisemnej. Dziękuję serdecznie wszystkim państwu. Zamykam posiedzenie.